Dziś: Twórca i wódz hiszpańskiej „Falangi" Primo de Rivera

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 6 Wydanie Ł. Rok 68 Niedziela, dnia 9 stycznia 1938



KSIĄŻĘ MICHAŁ (zupełnie z lewej) na pokładzie kontrtorpedowca „Regina Maria"



UROK ZIMY W ŁODZI



Król egipski Faruk wita się przed świątynią Kubbeh w Kairze z premierem Mohamedem Mahmud Paszą.

Francja przeżywa ciężkie chwile

Nieprzyjęte orzeczenie premiera Chautempsa - Druga próba pośrednictwa nie posiada też szans powodzenia — Komunistyczni sternicy Gen. Konf. Pracy wywołują coraz większy zamęt — Znamienny artykuł organu radykałów

Paryż. (ATE). Orzeczenie arbitrażowe premiera Chautempsa w sprawie zatargu w fabryce opon Goodricha nie dało żadnych wyników. Strajk trwa tam nadal.

Premier uznał zwolnienie robotnika Riwinowa (rosyjskiego komunistę, którego przyłapano na zakładaniu stacji podsłuchowej — red.) za uzasadnione i zalecił natychmiastowe otwarcie fabryki oraz zaniechanie wszelkich represyj zarówno przez dyrekcję jak i przez robotników. Zarząd Goodricha wypowiedział się za utrzymaniem w mocy już zastosowanych sankcyj, wobec czego robotnicy nie zaprzestali strajku.

W stolicy rozeszła się pogłoska o przygotowującym się strajku pracowników bankowych. Mieli oni demonstrować przed giełdą, która wobec tego została częściowo zamknięta i obsadzona przez policję. Wrzenie wśród urzędników bankowych jest bardzo silne.

Również w innych dziedzinach zatarg pomiędzy robotnikami a pracodawcami grozi przybraniem jeszcze ostrzejszych form. W swym oświadczeniu zastępca Jouhaux, komunista Racamond, stwierdza, że Gen. Konf. Pracy zdecydowana jest „odwołać się do jak najszerszych mas i zmobilizować je do bezwzględnej walki z przedsiębiorcami w obronie zdobytych przez „front ludowy" praw".

To oświadczenie uważać należy za przestrogę pod adresem rządu i całego „frontu ludowego". Nabiera ono właściwego znaczenia w zestawieniu z wystąpieniem premiera Chautempsa, który wezwał obie strony do zawarcia niezbędnego pokoju socjalnego. Proponuje on w tym celu, aby zechciały się spotkać i przy pośrednictwie rządu zawarły nowe porozumienie. Ma ono być ostateczne i powszechnie obowiązujące. Chautemps podkreślił, że rząd nie zawaha się zaangażować dla takiego celu całej swej odpowiedzialności.

Koła polityczne zapatrują się dość sceptycznie na wartość tej propozycji. Widzą, że podobne układy w dzisiejszych warunkach nie dadzą wyniku, a raczej wywołają jeszcze większe tarcia w łonie samego gabinetu między ministrami radykalami i socjalistami.

Zwracają również uwagę, że oficjalny organ Gen. Konf. Pracy „Le Syndicat", redagowany przez umiarkowanego socjalistę o tendencjach raczej przeciwkomunistycznych René Belina, zapowiada w ostatnim numerze, że „jeżeli nie ustaną prowokacje fabrykantów, usiłujących odebrać przyznane robotnikom prawa, to 1938 rok będzie bardzo burzliwy, gdyż robotnicy zdecydowani są bronić przeprowadzonych reform socjalnych i gospodarczych do upadłego".

W ogóle demagogiczna działalność Konfederacji wywołuje coraz większe zaniepokojenie w umiarkowanych kołach lewicowych. Radykałowie uważają, że w grę wchodzi już dziś cała przyszłość demokratycznego ustroju państwa.

„Zbyt znaczna jest obecnie we Francji liczba ludzi, którzy pragnąc ładu za wszelką cenę, zdecydowani są zrezygnować nawet z osobistej wolności i żądają dyktatora — pisze „Ere Nouvelle". — Dyktatura jednego człowieka wydaje się im czymś nieskończenie lepszym od dyktatury motłochu. W obu wypadkach sprawa wolności jest przesądzona. Dyktatura wszakże jednostki gwarantuje ład i dyktatorem może być człowiek inteligentny. Liberałowie gorąco pragną utrzymania swobód obywatelskich, ale równie gorąco domagają się zachowania ładu".

Artykuł ten uważany jest za bardzo znamienną przestrogę pod adresem skrajnej lewicy. Wywarł też wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Trzy osoby zginęły w rozbitym przez pociąg samochodzie, czwarta ciężko ranna

Toruń. (PAT) Wczoraj o godz. 6,10 rano na przejeździe kolejowym na szosie Toruń — Chełmża, w pobliżu Papowa Toruńskiego, pociąg osobowy wpadł na samochód i wlókł go na przestrzeni około 400 m. Samochód został doszczętnie strzaskany.

W katastrofie zginął na miejscu szofer Kotliński, zaś pasażerki Stanisława Kołodziejczykowa oraz jej 17-letnia córka Kazimiera zmarły wkrótce po wypadku; starsza córka, 27-letnia Stanisława Kołodziejczakówna, ciężko ranna, została przewieziona do szpitala.

Ks. Michał był w niebezpieczeństwie

Gwałtowna burza zaskoczyła na Morzu Czarnym rumuńskiego następcę tronu

Bukareszt. (Tel. wł.). Jako reprezentant Rumunii na uroczystości weselne w Atenach wyjechał następca tronu ks. Michał.

Zrazu udał się on na pokładzie kontrtorpedowca z portu w Konstancy, lecz podróż ta omal że nie zakończyła się tragicznie.

Na wysokości przylądka Kali Acra w pobliżu granicy bułgarskiej rozpętała się na Morzu Czarnym gwałtowna burza. Kontrtorpedowiec został uszkodzony i woda poczęła wdzierać się do maszynowni. Zaczęto nadawać sygnały SOS, które dziwnym zbiegiem okoliczności nie zostały przejęte przez rumuńskie stacje nadbrzeżne.

Złapał je natomiast brytyjski parowiec „Król Lear", który natychmiast pośpieszył z pomocą i przybył jeszcze w porę. Po czterogodzinnych b. trudnych manewrach z powodu wzburzonego morza angielski statek przyholował kontrtorpedowiec zrazu do przylądka Kali Acra, a następnie do Konstancy.

Ks. Michał wysiadł na ląd i przez Bukareszt udał się natychmiast koleją do Aten.

Żydowski aferzysta Barmat zmarł w więzieniu

Bruksela. (PAT) Wczoraj zmarł w więzieniu w Forest Juliusz Barmat. Wydalony przez władze holenderskie i wydany belgijskim władzom sądowym, Juliusz Barmat był od dłuższego czasu poważnie chory. W ciągu ostatnich dni znajdował się pod ciągłą opieką lekarską.

Jak wynika z pierwszych wiadomości, przyczyną śmierci bankiera był tabes. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

Nowy prezydent m. Stanisławowa

Świeżo zatwierdzony został przez ministra spraw wewnętrznych mgr Kotlarczuk na stanowisko prezydenta m. Stanisławowa.

Żydowscy handlarze skór na Śląsku

Po ulotnieniu się dwóch kierowników Górnośląskiej Centrali Skór Sulima Pieprza i Salcmana, którzy pozostawili długów na około 800.000 zł, okazują się teraz dalsze ciekawe szczegóły. Właścicielami tej firmy byli rzekomo Żydzi z Francji, którzy swego czasu ciągnęli z niej znaczne zyski. Pieprz i Salcman, którzy byli właściwie tylko jej dyrektorami, mieli obaj poważne pensje. Interesy prowadzono w sposób taki i niejednokrotnie przez osoby podstawione, że obecnie nie można nawet stwierdzić faktycznej wysokości obrotów.

Pieprza po wyjściu na jaw afery widziano jeszcze przez jakiś czas w Zagłębiu Dąbrowskim i następnie także we Wrocławiu. Ulotnił się on niezawodnie za granicę.

Program premiera Gogi

Opiera się na zasadach chrześcijańskich, na monarchii i na dążeniach narodowych jako głównych wytycznych

Londyn (PAT). „Daily Herald" zamieszcza wywiad z premierm Gogą.

Na zapytanie, jaki jest charakter rządu rumuńskiego premier odpowiedział:

„Rząd mój oparty jest na konstytucji rumuńskiej, przy czym uszanujemy wszelkie jej formy. Zamierzam rozwiązać izby i rozpisać nowe wybory. Zebranie obecnego parlamentu wyznaczone jest na 17 lutego, a przed tą datą ogłoszony zostanie dekret o rozwiązaniu. Wynik nowych wyborów zadecyduje o przyszłości polityki rumuńskiej."

Na pytanie, czy premier uważa, iż uzyska większość przy wyborach, Goga oświadczył, że pewien jest zwycięstwa, gdyż rząd zmierza do zaspokojenia wszystkich słusznych aspiracyj narodowych i do ulżenia położenia gospodarczego ludności. Określając ten program, premier oświadczył:

„Rumunia stosuje tolerancję wobec mniejszości. W okresie powojennym mieliśmy ogromny napływ Żydów z Rosji, Węgier i Niemiec, nie mówiąc już o osiedlaniu się indywidualnym. Żydzi przyjeżdżali do Rumunii niczym do nowej Kalifornii. Posiadamy przeszło pół miliona ludzi napływowych, których nie możemy uznać za obywateli rumuńskich. Oświadczam, że nie możemy brać odpowiedzialności za pozostawanie tego elementu w ramach naszego życia państwowego. To zagadnienie przedstawimy Lidze Narodów."

Premier oświadczył następnie, że dokona przymusowego obniżenia cen wyrobów przemysłowych pierwszej potrzeby dla ludności wiejskiej oraz że zamierza doprowadzić do zrównoważenia cen produktów rolnych i wyrobów przemysłowych.

„Ubolewam — podkreślił — że wszczęto za granicą kampanię prasową, która zdążała do wytworzenia wrogiej dla Rumunii atmosfery przez rozsiewanie fałszywych pogłosek. Oświadczyliśmy wyraźnie, że w dziedzinie polityki zagranicznej żadne zmiany nie nastąpią i że nasze dotychczasowe więzy przyjaźni będą utrzymane."

Na zapytanie czy postanowienia nowego rządu nie są oparte na wzorach faszystowskich i narodowo-socjalistycznych, premier rumuński odpowiedział, że ideologie te są ściśle lokalne, chociaż uważa je za konieczne objawy ewolucji w rozwoju ludzkości. Praktyka okaże czy zasady te będą mogły być zastosowane w Rumunii. W zakresie stosunków z Rzeszą będzie dążył do rozwoju wymiany towarowej między obu krajami.

W zakończeniu premier Goga powiedział:

„Zamierzam ogłosić program, zakrojony szeroko i oparty na naszych potrzebach życiowych, na zasadach chrześcijańskich, na monarchii i na dążeniach narodowych, jako głównych wytycznych. Opracowuję też ustawy, zmierzające do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej."

Ważne uchwały rządu rumuńskiego

Szynkarze Żydzi będą usunięci ze wsi rumuńskiej — Rewizja postanowień o naturalizowaniu cudzoziemców — Akcja obniżenia cen — Przepisy przeciw ucieczce kapitałów

Bukareszt (PAT). Rada Ministrów zapowiedziała mianowanie komisji, której zadaniem będzie ustalenie w ramach obowiązujących praw przepisów w celu wyeliminowania szynkarzy Żydów z wsi rumuńskiej, zważywszy, iż są oni niebezpieczni dla zdrowia ludności wiejskiej.

Następnie zbadano i omówiono sprawę rewizji wszystkich postanowień o naturalizowaniu w sposób niezgodny z prawem cudzoziemców, którzy osiedlili się na terytorium Rumunii bez upoważnienia odpowiednich władz podczas wojny i po wojnie, a nie posiadają żadnych prawnych danych do dalszego pozostawania w Rumunii.

Wśród dalszych uchwał Rady Ministrów należy wymienić zarządzenia zmierzające do obnizenia cen produktów, stanowiących przedmioty pierwszej potrzeby dla ludności włościańskiej. Postanowiono wreszcie, iż język rumuński i historia Rumunii będą nauczane we wszystkich szkołach państwowych, czy też mniejszościowych przez profesorów Rumunów.

Również rząd wydał przepisy przeciw ucieczce kapitałów z kraju. Władze celne otrzymały polecenie ścisłego kontrolowania podróżnych, opuszczających Rumunię i zatrzymywania wywożonych biletów banku narodowego rumuńskiego, jak również krajowych monet złotych, srebrnych oraz dewiz.

Uznanie aneksji Abisynii

Rzym (ATE). Z kół oficjalnych donoszą, że rząd rumuński zawiadomił posła włoskiego w Bukareszcie, że nowy poseł rumuński w Rzymie będzie akredytowany przy królu Włoch i cesarzu Etiopii. W ten sposób Rumunia uzna de facto aneksję Abisynii przez Włochy.

Nowe zarządzenia przeciwżydowskie w Rumunii

Kiszyniów. (PAT) Prasa besarabska podaje: Urzędy skarbowe w Besarabii otrzymały z min. skarbu zarządzenie, aby natychmiast przedłożyły spisy osób, posiadających koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych, z podaniem narodowości. Spisy sporządza okręgowa dyrekcja monopolu tytoniowego w Kiszyniowie.

Kiszyniów. (PAT) Prefekt m. Kiszyniowa, Ksatiuc, zażądał od wydawców 7 dzienników, wychodzących w języku rosyjskim, natychmiastowego zwolnienia dziennikarzy i personelu żydowskiego, który ma być zastąpiony elementem rdzennie rumuńskim. W razie niezastosowania się do rozporządzenia, prefekt zagroził zamknięciem dzienników.

Z rządu walenckiego ustąpić mają ministrowie komunistyczni

Paryż (PAT). Prasa francuska donosi z Barcelony o doniosłych zmianach politycznych, jakie nastąpić mają w rządzie „czerwonym".

W związku ze zbliżającą się sesją styczniową Rady Ligi Narodów, kierownicze koła polityczne Barcelony i Walencji chciałyby wykazać, iż republikański rząd hiszpański wyzwolił się całkowicie spod wpływów komunistycznych. W tym celu przygotowywane są dalekoidące zmiany w rządzie. Ustąpić ma premier Negri i ministrowie komunistyczni. Przez swą dymisję premier Negrin chciałby wywrzeć presję na komunistów, by dla dobra sprawy zrezygnowali z udziału w rządzie.

Na czele gabinetu umiarkowanego stanąłby albo przewodniczący Kortezów Martinez Bario, wybitny polityk umiarkowanego ugrupowania republikańskiego, albo też były minister Marcelino Domingo.

Czy gen. Żeligowski wystąpi z deklaracją?

Przed posiedzeniem sejmowej komisji wojskowej — W czwartek plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj wicemarszałek Sejmu Schaetzel, jako zastępca przewodniczącego komisji wojskowej, rozesłał zawiadomienia do członków komisji, iż w czwartek dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie komisji.

Na porządku dziennym znajduje się rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (przydział referatów), nie jest jednakże wykluczone, że przed rozpoczęciem posiedzenia odczytana zostanie deklaracja gen. Żeligowskiego, przewodniczącego komisji, przeciwko któremu wystąpiło — jak wiadomo — 16 członków komisji.

Na posiedzeniu podkomisji prawniczej Sejmu, które odbędzie się w dniu 11 bm. rozważane będą m. i. zmiany wprowadzenia przez Senat do rządowego projektu ustawy o przedłużeniu obniżki komornego oraz o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, dalej zmiany wprowadzone przez Senat do projektu ustawy o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i do projektu ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych. W środę wreszcie obradować będzie podkomisja prawnicza Sejmu nad rządowym projektem ustawy o ustroju adwokatury.

Niezależnie od obrad wyżej wymienionej komisji, codziennie obradować będzie sejmowa komisja budżetowa.

W czwartek o godzinie 16-tej odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek obrad nie został jeszcze rozesłany, przypuszczalnie jednakże obejmować będzie te sprawy, które znajdą się na porządku dziennym posiedzenia sejmowej komisji prawniczej. (w)

O sprawach zagranicznych przez radio

Warszawa. (PAT) Dnia 10 bm. o godz. 12 min. 3 Polskie Radio transmitować będzie z gmachu Sejmu przemówienie ministra Becka na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu. Transmisja ta potwórzona zostanie przez Warszawę II o godz. 19 min. 15, po czym o godz. 23 centrala rozgłośni Polskiego Radia w Raszynie nada tłumaczenie tego przemówienia w językach obcych dla zagranicy.

Podpalił KKO

Stanisławów. (PAT) Jak donieśliśmy niedawno, w Śniatyniu wydarzył się pożar Komunalnej Kasy Oszczędności. Obecnie policja aresztowała urzędnika tej Kasy, 29-letniego Tadeusza Sozańskiego, pod zarzutem podpalenia, do czego Sozański przyznał się już podczas dochodzeń.

Międzynarodowy zjazd biur podróży

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, z wiosną odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd biur podróży, na którym ma być poruszana m. i. sprawa kierowania wycieczek turystycznych do Polski oraz projekt zniesienia wiz dla zbiorowych wycieczek odwiedzających Polskę. (w)

Okólnik Min. Oświaty

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty wydało okólnik wprowadzający zwolnienie od czesnego w szkołach dla dzieci po poległych policjantach. Odnosi się to zarówno do szkół powszechnych jak i średnich. (w)

Sprawa wywiadowa?

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi agencja japońska „Domei", w tajemniczych okolicznościach zaginęli w czwartek na granicy sowiecko-japońskiej znani artyści japosńcy Sugimoto oraz jego towarzyszka, bardzo ceniona w Japonii aktorka Joszika Okada. Odbywali wycieczkę na południe Sachalinu i odtąd wszelki ślad po nich zaginął. Japoński konsul generalny w Aleksandrowsku otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu u władz sowieckich i wszczęcia poszukiwań za zaginionymi.

Zagadnienia syryjskie

Damaszek. (PAT). Obecnie toczą się rozmowy między wysokim komisarzem francuskim a przedstawicielami rządu Syrii w sprawie wykonania traktatu francusko-syryjskiego w ramach układu paryskiego. Chodzi głównie o ustalenie sposobu wykonywania przepisów dotyczących mniejszości narodowych.

Akademicka żeńska służba pracy w Niemczech

Monachium. (PAT). Kierownictwo młodzieży akademickiej ogłasza: Wszystkie maturzystki, które uzyskają maturę w okresie Wielkiej Nocy 1938 r., muszą przed rozpoczęciem studiów akademickich odbyć 26 tygodniową służbę pracy. Kierownictwo służby pracy zobowiązało się do przyjęcia na półroczną służbę z dniem 1 kwietnia 1938 wszystkich maturzystek pragnących studiować w szkołach akademickich.

Zgon żony akademika Irzykowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarła w Warszawie Maria Antonina z Gnoińskich Irzykowska, żona znanego literata, członka Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz członka Polskiej Akademii Literatury. P. Irzykowska zmarła dnia 6 bm. o godz. 6 rano, osierocając męża i dwie córki. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., w Krakowie. (w)



Były nadburmistrz Poznania, dr Ernest Wilms, zmarł w Düsseldorfie w 72 roku życia. Kierował on sprawami miasta do przewrotu w r. 1918, po czym przeniósł się do Niemiec.

*

Borys Kowerda, zabójca ongiś posła sowieckiego Wojkowa w Warszawie, bawił po wypuszczeniu z więzienia nasamprzód przez jakiś czas w Wilnie, a obecnie udaje się do Białogrodu. Ma on tam w gimnazjum rosyjskim złożyć maturę i następnie wstąpić na uniwersytet.

*

Z Francji donoszą o ustaniu tam obecnie mrozów, jakie panowały w całym kraju. W Marsylii nawet spadł śnieg, czego od szeregu lat tam nie widziano.

*

Lloyd George był ostatnio gościem ks. Windsoru w jego willi pod Paryżem. Było to pierwsze spotkanie z dawniejszym monarchą b. premiera, który swego czasu nie zgadzał się z potępieniem jego postąpienia.

*

Pisma sowieckie donoszą, że w Wieczór Sylwestrowy sklepy w Leningradzie miały duże obroty i wyzbyły się prawie wszystkich towarów. Podobno jeden z magazynów spożywczych sprzedał ok. 5 000 butelek szampana.

*

Lotniczka Maryse Hilsz przybyła do dwudniowej podróży na wielbłądach przez pustynię do Jark. Towarzyszyła jej grupa beduinów, która ją znalazła przy uszkodzonym samolocie. Uszkodzenie to nie jest zbyt groźne.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Kontrakcja żydowsko-masońska przeciw Rumunii

Warszawa, 7 stycznia.

Prasa żydowska donosi, że członek Kongresu amerykańskiego Liliam Sirowich zgłosił ostrą rezolucję, w której zwraca się do Roosevelta o podjęcie kroków przeciwko prześladowaniu mniejszości w Rumunii. Rezolucja idzie nawet tak daleko, że domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Rumunią, o ile dalsza akcja przeciwko Żydom będzie prowadzona.

*

„Warsz. Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, iż rozwiązanie sprawy żydowskiej w Rumunii stało się koniecznością i że interwencja obcych czynników jest wtrącaniem się do spraw wewnętrznych oraz przeszkadzaniem krajowi w rozstrzyganiu jednego z najważniejszych zagadnień. Jeżeli mocarstwa zachodnie pragną traktować to zagadnienie jako międzynarodowe, powinny zrozumieć, że jedynym właściwym sposobem jest ujęcie jego w swoje ręce celem pozytywnego rozwiązania. W.

Z NASZEGO STANOWISKA

I w polityce obowiązuje abc uczciwości

W „ABC", organie jednego z odłamów warszawskich „narodowych radykałów", ukazał się drugi z rzędu artykuł pt. „Wywiad o Stronnictwie Narodowym" z zapowiedzianej serii ataków na Stronnictwo Narodowe. Tym razem „ABC" z wysokości swego prokuratorskiego fotela zarzuca Stronnictwu Narodowemu brak czynnej taktyki oraz bierne oczekiwanie na jakiś kataklizm, który złamie siłę „sanacji" i otworzy Stronnictwu drogę do władzy.

Zarzuty te w ich treści są w równej mierze błędne i bezzasadne, jak i poprzedni zarzut bezprogramowości. Wszystkie te zarzuty (brak programu, brak czynnej taktyki itp.), które mają, zdaniem „ABC" wytłumaczyć, „dlaczego Stronnictwo Narodowe dotąd nie jest przy władzy", nie są jednak stawiane w dobrej wierze. I dlatego trudno tu mówić nawet o fizjologicznych wadach narządu wzrokowego. Trzeba natomiast mówić o — złej woli.

Bo jakżesz to? ONR, oba jego odłamy, i ten, co się grupuje przy „ABC", i ten, co się skupia przy „Falandze", powstały z rozłamu, który „wodzowie" obu tych grup dokonali w obozie narodowym. Pomijając inne, naszym zdaniem, istotne źródła rozłamu, ONR powstał ze zniecierpliwienia. „Wodzom" ONR-u śpieszyło się do władzy. Tak dalece się śpieszyło, że wkrótce niecierpliwość zrodziła w ich własnych, szczupłych zresztą, w Warszawie głównie istniejących, szeregach nowy rozłam: powstały dwie grupy ONR-u, zaciekle się między sobą zwalczające (m. i. napad na redakcję „ABC", bestialskie pobicie red. A. Wasiutyńskiego).

Owo zniecierpliwienie i pośpiech w dążeniu do władzy wyraziło się w ONR-ze w rzucaniu haseł rewolucyjnych. Krzykliwie i hałaśliwie na ulicach Warszawy zapowiadanej rewolucji, oczywiście, nie było. Żadna bowiem z. grup ONR-u (mówimy o „wodzach" „narodowo-radykalnej rewolucji", a nie o szeregowcach) nigdy na serio rewolucyjną nie była. Bo nigdy jeszcze nie udała się rewolucja, którą publicznie zapowiadano, której „wodzów" ogłaszano.

Można by tu jeszcze dodać prawo socjologiczne o pewnym typie rewolucjonistów, który właśnie wśród „wodzów" ONR-u dominował. Niecierpliwy rewolucjonista po pewnym czasie staje się z reguły — właśnie z niecierpliwości — oportunistą. Sprzedaje się jawnie lub po kryjomu tym, przeciw którym zamierzał walczyć, udając przy tym niekiedy... Wallenroda. Życie dostarcza nam wielu dla tego prawa przykładów.

Niecierpliwość w polityce jest typowa dla pewnych sfer ludzi, jest typowa w szczególności wśród inteligencji. Panowie z „ABC" mogliby nauczyć się wiele mądrości politycznej chociażby od naszych chłopów ze Stronnictwa Narodowego. Nie podobna nie przytoczyć tu zdania pewnego chłopa, który na jednym z zebrań Stron. Narodowego, powiedział o dążeniu do zdobycia władzy te znamienne myśli: „Jesteśmy na wojnie. A na wojnie niecierpliwość przynosi często klęski. Trzeba naprzód dobrze obliczyć swoje siły i zgromadzić je przed wykonaniem ataku na jakąś pozycję. Inaczej zamiast „Żelaznego Krzyża" (odznaczenie wojskowe w armii pruskiej) za zdobycie pozycji można dostać żelazem w krzyż podczas koniecznego odwrotu ze zdobytej pozycji." Tak jest i z dążeniem do władzy.

Ci, którym tak się śpieszyło do władzy, i którzy dlatego właśnie oderwali się od Stronnictwa Narodowego, dziś pytają Stronnictwo, dlaczego ono dotychczas nie jest przy władzy. „ABC" nie zdaje sobie chyba sprawy ze śmieszności swojej pozycji. Jeśli to bowiem nie jest ironią ze zdrowego rozsądku, choć trudno i w to uwierzyć, to przecież wygląda to na ironię z własnych dążeń politycznych, z własnego stanowiska.

Wierzymy jednak w tę szczyptę inteligencji u panów z „ABC", by ich o ironię z samych siebie nie posądzać. „ABC" ma bowiem zbyt wyraźny, zbyt jasny cel na oku w owych „wywiadach" ze „znanym" (komu?), „wybitnym (?) działaczem publicznym, stojącym blisko (!?) Stronnictwa Narodowego". Jest nim chęć zdyskredytowania Stronnictwa Narodowego w oczach opinii publicznej. Z poza starannie przez „ABC" nakładanej maski obłudnej, fałszywej życzliwości wygląda aż nadto widoczne oblicze prowokatora. I to trzeba napiętnować.

Stronnictwu Narodowemu te nowe próby dywersji nie zaszkodzą. Zbyt wielki to już ruch, zbyt silny organizacyjnie, zbyt świadomy i wewnętrznie opanowany, by mu te niezdarne podkopy mogły czymkolwiek grozić. Jeśli tu na ujadanie jamników politycznych zwracamy uwagę, to tylko dlatego, by naświetlić rolę, jaką pewne rozłamowe odpryski spełniają wobec Stronnictwa Narodowego.

Sprawa cała sprowadza się do zagadnienia prostej uczciwości I w polityce bowiem obowiązuje abc uczciwości.

Polityka na ucho

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu piątku kursowały w rozmaitych sferach politycznych pogłoski o możliwości pewnych przesunięć politycznych. Wymieniano tutaj gen. Tokarzewskiego ze Lwowa jako człowieka, który mógłby objąć poważne stanowisko w administracji państwowej.

Jako ilustrację przytaczano rozmowy jakie gen. Tokarzewski przeprowadził w ostatnim czasie we Lwowie z przewodniczącym NKW Stronnictwa Ludowego, dotyczące stosunku Stronnictwa Ludowego do sekretariatu Polskich Stowarzyszeń Społecznych w Małopolsce Wsch.

Inne pogłoski wspominały o wzmocnieniu stanowiska prof. dra Adama Chełmońskiego, pełniącego obecnie obowiązki podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości. Zwracano równocześnie uwagę, że szereg najrozmaitszych przedsięwzięć, podjętych przez min. Grabowskiego, nie zostały w ostatnich czasach w stu procentach przeprowadzone. Mówiono też, że zagadnienie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, w którym min. Grabowski silnie się angażował, zostały w ostatnich czasach przez Senat zachwiane.

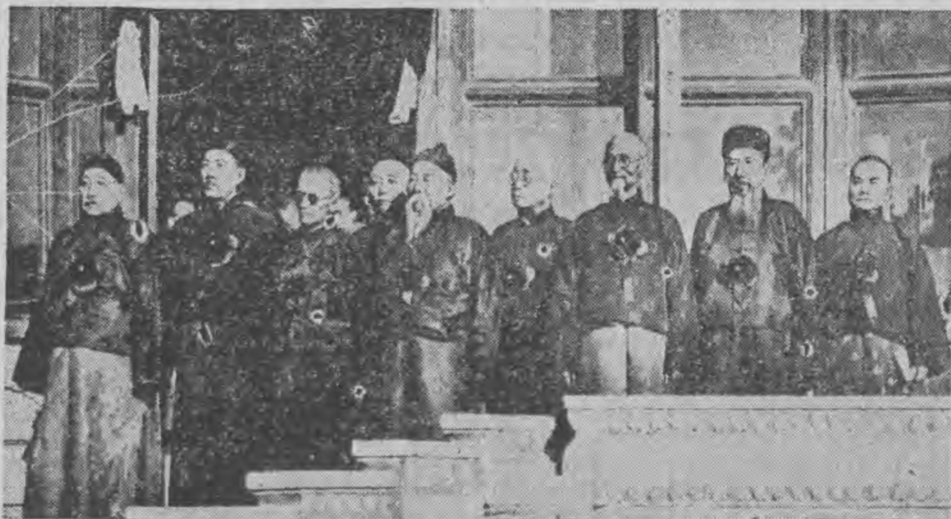
Notujemy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego i podkreślamy, że autentyczności ich w żaden sposób i w żadnym zakresie nie można stwierdzić. (w)

O współpracę „Wici" z „Ozonem"

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że „Ozon" zwrócił się do „Wici" z propozycją podjęcia rozmów, dotyczących współpracy między obu organizacjami. (w)

Z koła parlamentarnego „Ozonu"

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś pod przewodnictwem posła Świdzińskiego odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego „Ozonu". Na porządku dziennym znajdowały się dwie sprawy: 1) ostateczne ustalenie regulaminu Koła oraz 2) budżet państwa. Dyskusja nad tymi sprawami nie została zakończona i będzie kontynuowana na następnym posiedzeniu w przyszły wtorek. Podkreślić należy, że posiedzenie to właściwie nie doszło do skutku z powodu małej ilości członków, gdyż znaczna ich część nie przybyła na posiedzenie. (w)



NOWY RZĄD CHIŃSKI POD PROTEKTORATEM JAPONII
W Pekinie, zajętym przez wojska japońskie, utworzony został pod protektoratem Japonii prowizoryczny rząd chiński, którego premierem został dr Tang Er - Ho.

GŁOSY i ECHA

Socjaliści chcą wyborów, „sanacja" — nie

Kiedy w listopadzie ub. r. socjaliści udali się na Zamek, cała prasa to skomentowała jako uznanie konstytucji kwietniowej przez socjalistów i podjęcie działalności w jej ramach. Zdaje się to wynikać także z wynurzeń leadera Zaremby, który w miesięczniku socjalistycznym „Światło" tak pisze:

„Zbliżamy się do okresu wyborów nowego Prezydenta. Dzielą nas od tej chwili niespełna dwa lata. A władza Prezydenta w konstytucji kwietniowej została wyniesiona do wyżyn, dających możność panowania nad sytuacją polityczną i stwarzania zupełnych niespodzianek. Każda zaś niespodzianka może być groźna. Nawet prawo to ograniczona przez 16 i 17 artykuł konstytucji kwietniowej niespodzianka wyborów pomiędzy dwoma kandydatami, staje się już niebezpieczna. Niebezpieczeństwo stałoby się wprost groźne dla bardzo wielu karier, gdyby nagle Sejm z powszechnych wyborów stanął w r. 1940 na miejscu obecnego Sejmu. Czy nie dlatego właśnie, jakby nożem uciął, ucichło w obozie „sanacyjnym" o nowych wyborach"?.

P. Zaremba pisze, dlaczego „sanacja" nie chce wyborów. Stąd jednak można się też domyśleć, dlaczego socjaliści chcą wyborów. Za dwa lata wybory prezydenta. Co by to było, gdyby do tej pory „Front Demokratyczny" miał swój Sejm i Senat! Byłby to prawdziwy „front Narutowicza" z mniejszościami przeciw narodowi.

Ale socjaliści się mylą. **Wybory — i owszem, ale bez Żydów.** A przy takich wyborach szkoda marzyć o „froncie Narutowicza"

„Legion Młodych" pod skrzydłami płka Miedzińskiego

Jak donosi prasa warszawska złożyła wizytę płkowi Miedzińskiemu delegacja „Legionu Młodych". Podczas wizyty omówiono szereg spraw politycznych. W wyniku tej wizyty płk Miedziński zgodził się objąć pewnego rodzaju protektorat nad pracami „Legionu Młodych".

Jak wiadomo, po ogłoszeniu deklaracji płka Koca „Legion Młodych" zgłosił swój akces do OZN, a następnie demonstracyjnie się wycofał. Na tym też tle wizyta u płka Miedzińskiego i jego nad tą organizacją protektorat nie jest pozbawiona pewnej pikanterii politycznej.

„Demokracja w ofensywie"

Jak donosi prasa żydowska, w niedzielę 8 bm. odbędzie się w Warszawie z inicjatywy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odczyt zbiorowy nt. „Demokracja w ofensywie".

Z przemówieniami wystąpią: z ramienia Klubu Demokratycznego prof. Michałowicz, z ramienia PPS: red. K. Czapiński nt. „Dynamizm a kultura i demokracja", red. M. Niedziałkowski nt. „Masy pracujące chcą decydować o losach Ojczyzny", Wanda Wasilewska: „Rola literatury w walce o demokrację" i Władysław Pietrzykowski: „Problem młodzieży".

Z ramienia Stronnictwa Chłopskiego wystąpią: Irena Kosmowska nt. „Ślady dziejowego momentu na psychice polskiej masy chłopskiej", adw. Zygmunt Garliński: „Państwa demokratyczne a pokój".

Zdaniem prasy żydowskiej dojście do skutku tej imprezy jest dowodem, że konsolidacja obozu demokratycznego w Polsce jest faktem dokonanym.

Przewrót narodowy w Rumunii zadał cios Żydom

To, co się dokonuje dziś w Rumunii, zwraca powszechną uwagę opinii. Rząd narodowy z premierem Gogą na czele rozpoczął z miejsca wielką akcję, zmierzającą ku odrodzeniu politycznemu i gospodarczemu państwa rumuńskiego, a przede wszystkim ku odżydzeniu tego najbardziej obok Polski zażydzonego kraju w Europie. O sprawie żydowskiej w Rumunii pisze w „Warsz. Dzienniku Narodowym" (j. g.) Jędrzej Giertych:

„To, co się stało w Rumunii, jest istną rewolucją, której jaskrawymi objawami są: zdymisjonowanie wszystkich dotychczasowych prefektów (wojewodów), zamknięcie dzienników, inspirowanych przez propagandę żydowską, zapowiedź wydania ustaw antyżydowskich, zaczynająca się już emigracja Żydów z Rumunii, przed którą Bułgaria broni się już obostrzeniami granicznymi, ale Polska dotąd w podobny sposób jeszcze się (dlaczego?!!) bronić nie zaczęła, wreszcie charakterystyczny, natychmiastowy, bez godziny zwłoki wyjazd „na kurację" zagranicę znakomitego rumuńskiego masona i sowietofila, p. Titulescu — wszystko to składa się na obraz wydarzeń, które są dla Żydów w skali światowej ciosem od czasu dojścia Hitlera do władzy w Niemczech najgroźniejszym."

Autor twierdzi dalej, iż zażydzenie Rumunii jest jeszcze większe, niż zażydzenie Polski. Zwłaszcza o wiele gorzej wygląda w Rumunii zażydzenie miast, a o ruch chłopski w kierunku miasta jest trudniej niż w Polsce:

„Ale za to akcja odżydzeniowa korzystać tam będzie od dziś z potężnego czynnika, jakim jest całkowite poparcie i wszechstronna inicjatywa rządu. A rząd zrobić może w podobnej dziedzinie, nawet bez pomocy społeczeństwa (choć tej mu przecie nie zbraknie!) więcej jeszcze, niż społeczeństwo bez rządu (jak u nas).

„Pod bokiem Polski wyrasta nowe, silne państwo antysemickie. Stan sprawy żydowskiej w tym państwie przypomina jej stan w Polsce. Jakże naturalne byłoby współdziałanie Polski i Rumunii we wspólnej akcji, któraby stawiała sobie za cel zlikwidowanie sprawy żydowskiej w naszych dwóch, wykazujących tyle podobieństw krajach."

Współdziałanie to przyjdzie niewątpliwie wraz z przyjściem (również niewątpliwym) rządów narodowych w Polsce.

Misja van Zeelanda

Londyn. (ATE). Przybył tu b. premier van Zeeland, który udał się natychmiast z dworca do ambasady belgijskiej, gdzie zatrzyma się przez cały czas swego pobytu w Londynie.

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, że dziś van Zeeland przedstawi premierowi Chamberlainowi raport o wynikach swej ankiety.

Punkt ciężkości projektu van Zeelanda polega na zawarciu porozumienia gospodarczo-finansowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami Europy zachodniej. Wszystkie ograniczenia dewizowe i handlowe miałyby być zniesione.

SPRAWY GOSPODARCZE

Czyżby rezultat bojkotu?

Jak donosi „5-ta rano" z dn. 29 bm., w Warszawie uległo likwidacji kilka sklepów żydowskich:

„Przy ul. Elektoralnej zlikwidował się jeden sklep żydowski, a drugi zamknie się z dniem 1 stycznia. Przy ul. Świętokrzyskiej zlikwidowały się dwa sklepy żydowskie. Przy ul. Miodowej likwidują się również dwa sklepy. W sklepie Laufera, który ma się zamknąć od Nowego Roku, pracownicy ogłosili strajk okupacyjny, domagając się odszkodowania."

Czyżby rezultat bojkotu?...

Trzy nakazy płatnicze po 1 groszu

Wydział powiatowy w Rohatynie (woj. stanisławowskie) doręczył trzem tamtejszym kupcom nakazy płatnicze na dodatek od podatku drogowego za r. 1937 w wysokości 1 grosza (dosłownie: jednego grosza).

Należy sobie wyobrazić zdziwienie kupców, którzy zjawili się natychmiast, celem uregulowania podatku. Nie przyjęto go jednak, gdyż manipulacja, związana z przyjęciem jednego grosza, kosztowałaby zbyt dużo. Wpłatę odroczono do roku następnego. Okazało się, że nakazy wysłane zostały wskutek przeoczenia.

Rok obfity w strajki

Waszyngton. (PAT). Ministerstwo pracy ogłosiło statystykę strajków za czas od stycznia do listopada 1937 r. Ogółem zanotowano 4394 zatargi z pracownikami, czyli dwukrotnie więcej niż w tym samym czasie roku 1936. Około 2 milionów robotników brało udział w strajkach. Fala strajkowa osiągnęła swój punkt szczytowy w marcu 1937 r. Zanotowano wówczas 605 strajków. W listopadzie ministerstwo pracy interweniowało w 260 strajkach.

KRONIKA GOSPODARCZA

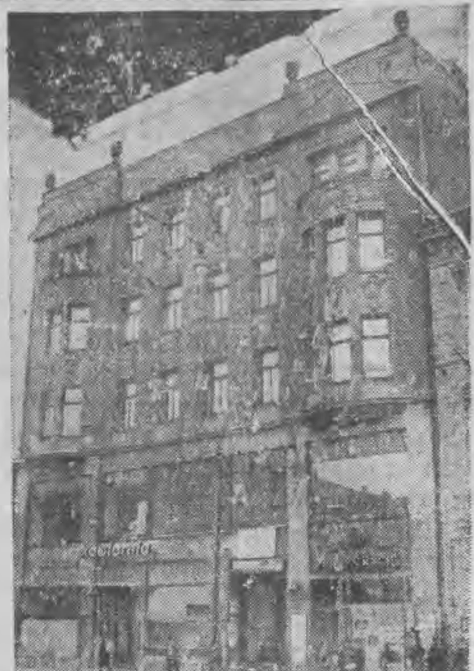
(k) **Pertraktacje o układ handlowy polsko - sowiecki.** Jak się dowiadujemy, po zawarciu w grudniu r. ub. polsko - sowieckiej umowy kontyngentowej z ważnością na okres do 15 marca rb., prowadzone są obecnie rozmowy na temat zawarcia układu handlowego pomiędzy Polską i Z. S. R. R. od 15 marca rb. do 15 marca 1939 r., co położyłoby kres dotychczasowemu stanowi bezumownemu na tym odcinku wymiany towarowej z zagranicą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wysokość obrotów rocznych ustalona zostanie na 25 miln. zł zarówno po stronie eksportu jak i importu. W związku z tym należy przypomnieć, iż import z Z. S. R. R. do Polski wynosił ostatnio ok. 10 miln. zł rocznie, podczas gdy eksport z Polski był minimalny i nie przekraczał nawet wysokości 5 miln. zł.

(k) **Rozwój spółdzielczości w r. 1937 r.** Ogólna liczba spółdzielni wzrosła do 882 nowe placówki. Jest to największy rozrost organizacyjny, jaki spółdzielczość wykazała w ostatnich latach. Przy czym najsilniej przejawiał się on w okręgach wiejskich, a w szczególności na kresach wschodnich. Nowe spółdzielnie przystąpiły do odpowiednich związków rewizyjnych; i tak Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych przyjął 274 nowe spółdzielnie z czego najwięcej przypada na rolniczo - handlowe i rolniczo - spożywcze (175) oraz na mleczarskie (78). Liczba spółdzielni Związku Spółdzielni i Zrzeszeń pracowniczych wzrosła o 90. Dodatnim objawem w ruchu spółdzielczym był dalszy spadek liczby tak zw. „dzikich spółdzielni" czyli nie należących do żadnego związku. W ciągu ostatnich 4 lat liczba ich zmalała z 10 tys. do 6 tys. Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, to stwierdzić należy przede wszystkim wydatny wzrost obrotów spółdzielni towarowych. Obroty spółdzielń spożywców wzrosły przeciętnie o około 10 pct. Suma obrotów w spółdzielniach mleczarskich, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych wzrosła w stosunku do r. 1936 o 20 pct. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zwiększyły w ciągu 3 pierwszych kwartałów swoje wkłady oszczędnościowe prawie o 8 miln. złotych. Zwiększyły również wydatnie obsługę kredytową członków, gdyż udzieliły o 120 miln. zł pożyczek więcej niż w r. 1936. Zwiększona działalność kredytowa spółdzielni jest największym wyrazem rozwoju ich wzmożonej aktywności. Również spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo - budowlane wykazały w roku 1937 ożywiony ruch budowlany.

O przygotowanie zawodowe w handlu

Samorząd handlowo - przemysłowy opracował projekt akcji, związanej z podniesieniem przygotowania zawodowego w handlu. Projekt przewiduje utworzenie ruchomych (objazdowych) kursów dokształcających dla kupców wzgl. pracowników kupieckich, które mają być organizowane masowo w terenie częściowo przy stałym zespole wykładowców, a częściowo w oparciu o siły lokalne, zwłaszcza spośród nauczycielstwa miejscowych szkół zawodowych, które winny stać się naturalnym ośrodkiem akcji dokształcającej wśród kupiectwa. Kursy te mogą mieć charakter różnorodny (kilkudniowe lub parutygodniowe, encyklopedyczne lub specjalne).

Ponadto projekt omawia prowadzenie akcji instrukcyjnej w terenie, związanej z kursami dokształcającymi, w ten sposób, że wykładowcy kursów byliby równocześnie instruktorami w zakresie głównych specjalności wiedzy kupieckiej, co dałoby możność uzupełnienia na miejscu kursów poradnictwem zbiorowym lub indywidualnym, konkursami wystaw itp. Projekt przewiduje również utworzenie „Powszechnego Uniwersytetu Kupieckiego", zorganizowanego i działającego w siedzibie izby przemysłowo-handlowej jako ośrodek dokształcania kupiectwa danego rejonu w zakresie teoretycznym i praktycznym.



Piękny gmach przy ul. Piotrkowskiej 113, który stać się powinien siedzibą kupiectwa i przemysłu polskiego w Łodzi.

Małopolska Wschodnia w walce o wyzwolenie gospodarcze

Rozwój akcji gospodarczej w woj. stanisławowskim

Stanisławów, 7. 1. — Na terenie woj. stanisławowskiego zaznaczył się ostatnio wybitny rozwój polskiej akcji gospodarczej.

Z ważniejszych prac zanotować należy:

w pow. dolińskim, w Roztoczkach, założony został sklep spółdzielczy Kółka Rolniczego przy kapitale wkładowym około 1.000 zł. Zarząd sklepu spoczywa w rękach członków Gniazda Szlacheckiego;

w pow. kałuskim staraniem O. T. R. przystąpiono do zorganizowania przy Kółkach Rolniczych w Tomaszowcach i Hołyniu kursów hodowlanych dla gospodarzy miejscowych gromad. Ponadto uruchomiono lokalne kursy przygotowawcze dla zespołów przysposobienia rolniczego w Bereźnicy, Landestreu i Pniakach. Przy polskiej mleczarni w Tomaszowcach powstało koło kontroli mleczności. Obecnie polska rejonowa mleczarnia w Tomaszowcach, pow. Kałusz, posiada 9 śmietanczarń;

w pow. horodeńskim: w Jasienowie Polnym został otworzony sklep Kółka Rolniczego. Ponadto w Jasienowie Polnym uruchomiono stację śmietankową Polskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Horodence;

w pow. kosowskim: w Kosowie została uruchomiona filia sklepu spożywczego Kółka Rolniczego, która obsługiwać będzie część letniskową Kosowa. W Pistyniu zorganizowano Polską Chrześcijańską Kasę Kredytu Bezprocentowego. Przewodniczącym kasy wybrany został ks. Józef Grzesiowski;

w pow. kołomyjskim założono Kółko Rolnicze w Haniowie, oraz podjęto prace przygotowawcze do założenia sklepu Kółka Rolniczego w Berezowie Niżnym. Ponadto w Kołomyi odbył się kurs dla przodowników przysposobienia Rolniczego. W Kołomyi odbyła się staraniem O. T. R. odprawa sprzedawców sklepów Kółek Rolniczych z 13 miejscowości powiatu kołomyjskiego. Ponadto w Kołomyi odbyła się odprawa przewodniczących zarządów Kółek Rolniczych;

w pow. nadwórniańskim sklep Kółka Rolniczego w Delatynie otworzył filię swoją na Horyszczu II; poza tym powstał sklep Kółka Rolniczego w Łanczynie;

w pow. rohatyńskim w Koniuszkach założono Kółko Rolnicze i sklep;

w pow. stanisławowskim na terenie Bohorodczan i Haliczu rozpoczęto akcję w kierunku zorganizowania kas bezprocentowych przy miejscowych urzędach parafialnych rzym.-kat.;

w pow. tłumackim w Bohorodczynie prowadzono prace nad budową domu polskiej mleczarni; w Tyśmienicy planowana jest budowa polskiej mleczarni, której koszt wyniesie około 9.000 zł. (Sc)

Wzrośnie zapotrzebowanie na nawozy sztuczne

Jak stwierdzają izby rolnicze, zapotrzebowanie ze strony rolników na nawozy sztuczne na wiosnę roku bieżącego będzie o 10—20 proc. większe, niż w tym samym okresie roku 1937.

Wzrost zapotrzebowania na nawozy wiąże się — według opinii kół rolniczych z tym, że, jak wiadomo, rolnictwo zostało w ub. roku (1937) silnie dotknięte nieurodzajem paszy w ogóle, a słomy w szczególności. Będzie to miało ten ujemny skutek, że posiadane zapasy słomy przeznaczą rolnicy prawdopodobnie przede wszystkim na paszę dla inwentarza, na czym mocno ucierpi produkcja obornika. Będzie go niewątpliwie mniej, tzn. że pola nasze będą w r. 1938 nawożone znacznie słabiej, niż zwykle. Grozi to w konsekwencji zmniejszeniem produkcji roślinnej nawet przy pomyślnym przebiegu pogody. Zapobiec temu mogłoby odpowiednie większe stosowanie nawozów sztucznych. Rolnicy jednak żądają obniżki ich ceny, co do pewnego stopnia zmniejszyłoby ryzyko związane z większym stosowaniem nawozów.

Zjedn. Fabryki Zw. Azotowych w Mościcach i Chorzowie ogłosiły, że ceny nawozów azotowych bezwzględnie nie ulegną zniżce, równocześnie komunikując o obniżce procentów przy zakupach kredytowych. Koła rolnicze nie przestają nadal domagać się przeprowadzenia obniżki, uważając, że przyniosłoby to dużą stratę dla produkcji rolnej, gdyby pęd rolnictwa w kierunku zwiększonego stosowania nawozów sztucznych został zahamowany.

Niezdrowe i niebezpieczne apetyty Ejtingona

Pragnie on nabyć dom przy ul. Piotrkowskiej 113 — O wspólną i solidarną akcję polskich kupców i przemysłowców łódzkich

Łódź, 7 stycznia

Ostatnio poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę domu przy ulicy Piotrkowskiej 113, będącego w posiadaniu likwidującego się Banku Kupców i Przemysłowców Polskich, podkreślając konieczność nabycia tego gmachu przez polskie sfery gospodarcze w Łodzi. Wysunęliśmy przy tym projekt, aby dom wspomniany nabyć wspólnym wysiłkiem kapitałowym i stworzyć siedzibę dla polskich organizacyj gospodarczych.

Na skutek naszej wzmianki zwróciło się do redakcji kilku przedstawicieli łódzkiego polskiego świata gospodarczego wskazując na palącą konieczność przedsięwzięcia śpiesznej akcji w rzecz nabycia domu przy ul. Piotrkowskiej 113 dla polskich organizacyj kupieckich i przemysłowych.

Według bowiem zebranych informacyj Żydzi przystąpili już do akcji, mającej na celu przejęcie w swoje ręce domu Banku Kupców i Przemysłowców Polskich. Żydzi w realizacji swego planu chcą użyć podstępu. Pragną bowiem nabyć dom przez podstawionych ludzi — Polaków-szabesgojów. Za kulisami tej intrygi stoi wedle tych danych łódzki potentat Żyd Ejtingon.

Sprawa jest zatem pilna, niecierpiąca zwłoki. Dom przy ul. Piotrkowskiej 113 musi być utrzymany w polskich rękach! (W)

Czy nie za dużo?

Łódź, 7. 1. — Rozesłany do wiadomości przemysłu cukrowniczego na terenie okręgu łódzkiego, komunikat kartelu cukrowniczego za ostatnią kampanię, podaje, że wynik tegorocznej kampanji w przemyśle cukrowniczym będzie wyższy niż w roku ub. i wyniesie ponad 500.000 ton z czego 400.000 ton przeznaczone jest na spożycie wewnętrzne, reszta na eksport. Cena fabryczna, ostateczna, wyniosła 48 groszy za kilo cukru pierwszego gatunku tj. kryształ, natomiast cenę rynkową, wynoszącą 1 zł względnie nawet 1,05—1,15 za kilo tłumaczy się wysokimi opłatami akcyzowymi, które od ogólnego spożycia wewnętrznego wynoszą za okres sprawozdawczy 150 milionów złotych.

Zaznaczyć trzeba, że zgodnie ze sprawozdaniem, produkcja mogłaby być znacznie jeszcze podniesiona, albowiem specjalnie się ją ogranicza, ze względu na dostosowanie do zapotrzebowania rynku wewnętrznego i możliwości eksportowych.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej I emisji

W pierwszym dniu losowania (5 bm). padły w dalszym ciagu następujące wygrane (pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga — nr. obligacji):

2.000 zł — 238—28 259—1 8884—37 1938—10 2274—48 2970—1 2992—28 4860—3 5437—48 6511—28 6563—37 7343—34 8579—28 9473—37 9950—3 10499—10 11123—1 11519—3 11856—41 12770—41 13500—1 14024—3 14477—37 14612—10 15023—48 15878—41 16160—41 16037—34 16501—4[illegible] 17104—34 17620—48 18457—10 18475—10 18787—3 19389—1 20023—28 21365—34 22037—37 22509—34 22692—41.

1.500 zł — 405—17 1106—8 1257—25 1575—6 1936—17 2325—25 2624—25 2651—17 2796—25 3251—17 3101—29 3220—17 3541—29 4608—8 4694—25 4881—8 5076—6 5281—25 5555—6 5909—29 6098—8 6139—25 6311—6 6342—29 6738—25 7563—25 7662—17 7884—29 7059—6 8088—6 8391—25 8406—29 8472—8 9160—29 9355—17 9910—6 10470—6 10470—6 10753—17 11063—25 11072—17 11280—8 12046—25 12755—6 14035—25 14109—2 15522—25 15754—25 15795—25 15925—29 1690—8 16935—17 16983—8 17514—8 18761—25 19088—29 19013—25 20328—29 20373—25 21522—6 22011—25.

500 zł — 147—1 149—21 209—21 209—21 216—6 362—6 427—15 675—10 767—10 773—6 773—10 929—21 1150—15 1241—15 1395—15 1454—15 1456—6 1656—21 1754—10 1776—21 [illegible]204—12 2620—12 2815—15 2896—10 2950—10 2968—6 2976—10 3278—15 3463—21 3594—21 3938—12 4325—15 4529—21 4865—10 4900—15 5107—6 5143—21 5161—15 5415—21 5960—10 6040—12 6253—21 6347—15 6474—15 6484—10 6552—6 6658—10 6677—12 6799—6 7014—6 7138—6 7270—6 7321—10 7416—12 7553—15 7789—12 7871—21 7883—12 7980—12 8029—6 8030—12 8226—10 8244—12 8263—21 8427—21 8475—21 8530—6 8690—6 8691—15 8881—15 8882—10 8876—6 9048—15 9115—15 9421—10 10343—6 10496—15 10569—10 10656—21 10727—10 10795—6 10737—12 10971—10 11219—15 11224—15 11791—10 11814—10 11878—21 12164—15 12194—15 12204—15 12299—21 12322—10 12332—21 12545—21 12615—12 12753—6 13256—12 13266—6 13359—6 13497—10 13510—6 13682—6 13749—6 13944—6 14257—12 14260—21 143332—6 144[illegible]—15 14480—12 14543—12 14762—10 14827—12 148[illegible]—15 14980—15 15329—12 15377—6 15594—10 156[illegible]—21 15697—10 15699—10 15693—15 15812—21 1602[illegible]—15 16037—6 16122—15 16129—12 16344—21 16448—10 16459—6 16499—12 16915—12 17318—12 17358—21 17545—10 17782—21 17820—15 17855—12 17870—21 178882—10 18020—21 18408—6 18448—12 19033—6 19264—21 19345—10 19588—15 19791—10 19798—21 19858—21 19951—15 20152—21 20171—12 20284—15 20455—12 20668—12 20756—21 20933—12 21165—12 21141—10 21133—6 21243—6 21387—10 21448—15 21525—21 21557—15 21900—6 22008—21 22079—12 22095—12 22172—10 22235—6 22728—21 22842—10 22945—12 22978—6.

Twórca i wódz hiszpańskiej „Falangi"

Bohater walczącej Hiszpanii narodowej



JOSÉ ANTONIO PRIMO DE RIVERA

Gdy się mówi o wojnie hiszpańskiej, wymienia się „Falangę". „Falanga" stanowi na równi z „requetés" potężną siłę ochotniczą wojska narodowego.

Twórcą jej jest José Antonio Primo de Rivera, którego imię zapisane będzie wśród największych imion krucjaty hiszpańskiej.

Syn generała i dyktatora Miguela Primo de Rivery nie był do niego w niczym podobny, chyba w żarliwej miłości ojczyzny i w oczach o głębokim spojrzeniu koloru stali.

José Antonio miał szczególny urok osobisty, który wywierał duży wpływ na ludzi. Posiadał dalej głęboką, twórczą inteligencję, oraz zapał — podobny do wykazywanego przez ojca — dla sztuki i poezji, ale bez wylewności cechującej tak bardzo naturę generała Primo de Rivery. José Antonio przeżywał wszystko intensywnie, ale w głębi, w ciszy, z rezerwą pełną skupienia.

Po raz ostatni widziałam go w pewnej ambasadzie w Madrycie. Jego uroda, dar słowa, rosnąca już popularność i wpływ na masy sprawiały, że stanowił główny ośrodek zainteresowań. Ale on chował się jak mógł od ludzi i w kącie salonu samotnie słuchał poetów, oklaskiwał muzyków, a gdy się mu było przyjrzeć, to uderzało wrażenie, że duchem jest nieobecny.

Gdy mu to powiedziałam, odpowiedział z uśmiechem: „Życie wymaga od nas więcej, niż kontemplacji". Było w nim coś dziwnego, coś tajemniczego. Czyżby intuicja mówiła mu, że ów wspaniały dom, w którym byliśmy na przyjęciu, stanie się wkrótce ogniskiem skupiającym wrogów Hiszpanii?

Za czasów dyktatury ojca i następnie po upadku monarchii obserwował czujnie José Antonio położenie Hiszpanii, a jego bliscy wiedzieli, że w sumieniu przyszłego przywódcy waży się udział jego w odrodzeniu narodu. Otoczony był elitą młodej inteligencji, gorąco oddanej ojczyźnie, świadomej, jak on, niebezpieczeństwa anarchii, które wraz z nastaniem republiki zagrażać zaczęło Hiszpanii.

Wyznanie wiary „Falangi" wyłożył José Antonio w zwięzłym programie, który krążąc po Hiszpanii zdobywał żywiołowo młodzież spośród inteligencji i szerokich mas.

Na początku tego programu czytamy:

„Wierzymy w powołanie Hiszpanii. Musimy wzmocnić ją, podnieść i powiększyć przez usilną pracę wszystkich Hiszpanów. Celowi tej pracy muszą się nieodwołalnie podporządkować interesy jednostek, grup i klas.

„Hiszpania jest jedna. Każdy spisek przeciw tej jedności jest przestępstwem. Obowiązująca konstytucja wzywając do rozczłonkowania kraju, czyni zamach na jedność Hiszpanii, dlatego żądamy zniesienia jej.

„Stwierdzamy, że pełnią historyczną Hiszpanii to — imperium. Żądamy dla Hiszpanii miejsca należnego w Europie. Nie zniesiemy ani izolacji międzynarodowej, ani interwencji zagranicznej. W stosunku do krajów hiszpańsko - amerykańskich dążymy do jedności kultury, interesów ekonomicznych i władzy."

Potem następuje szczegółowy program w sprawach socjalnych, agrarnych i politycznych, przy czym „Falanga" dąży do państwa w pewnym sensie totalnego, ale dostosowanego do cech rasy i cywilizacji.

Dziś pozostali przy życiu współtowarzysze programu José Antonio Primo de Rivery należą do Rady Narodowej, która wprowadzić ma kolejno w życie postulaty swego wodza.

Tajne zbrojne oddziały „Falangi" utworzono już w 1933 r. Walczyły one skutecznie z organizacjami rewolucyjnymi oswajając kraj i zaprawiając go do obrony przed bolszewizmem.

Pierwszym aktem publicznym, z jakim wystąpił José Antonio Primo de Rivera, było zgromadzenie w Madrycie w listopadzie 1933 r. Wtedy pokazał się po raz pierwszy bojowy temperament wodza „Falangi". Tysiące ludzi słuchało z zapartym oddechem zarzutów stawianych rządowi, który przygotowywał grunt pod napór komuny.

Wnet zawołali się deklaracją oznajmiającą, że „Falanga" walczyć będzie na śmierć i życie z wrogami Hiszpanii i — że „Falanga" musi zwyciężyć. „Czerwoni" zrozumieli, z kim mają do czynienia. I od tego też zaczęły się morderstwa i zamachy na „falangistów".

Jednocześnie jednak José Antonio Primo de Rivera przedsięwziął energiczną akcję w całym kraju.

Moskwa miała przygotowany wybuch rewolucji na pierwsze dni sierpnia 1936 r. Generał Franco i z nim „Falanga" uprzedzili jednak wroga i w ten sposób uratowali Hiszpanię. Od pierwszego dnia wojny tysiące młodzieży ogarniętej duchem waleczności tworzą opokę ruchu narodowego.

Wybuch wojny zastał młodego wodza „Falangi" podczas intensywnej pracy organizacyjnej w Madrycie. Oczywiście zaraz pierwszego dnia wtrącono go i jego sztab do więzienia. „Falangiści" stali się przedmiotem wyrafinowanych okrucieństw.

Primo de Rivera cierpiał w więzieniu męczeństwa. Najpierw zamordowano jego brata Ferdynanda na podwórzu tegoż więzienia razem z najbliższymi towarzyszami i oficerami, nie chcącymi się opowiedzieć za bolszewizmem. Do słynnego lotnika Ruiz de Alda, przyjaciela Primo de Rivery, strzelano przez dłuższy czas przedłużając jego agonię. Umarł szepcząc: „Niech żyje Hiszpania".

Hart i spokój uwięzionego Primo de Rivery do wściekłości doprowadzał „czerwonych", ale nie zabijali go od razu — dla rozkoszy pastwienia się nad żywym.

Z Madrytu wywieziono go do Walencji. Tam „sąd" skazał go na karę śmierci, ale — w tym momencie perfidia „czerwonych" zastosowuje nową formę okrucieństwa — o wykonaniu wyroku zachowano tajemnicę. Nie ogłoszono wcale kiedy i czy wyrok wykonano. Naumyślnie przemilczają to. Chodzi im bowiem o to, by trwał niepokój i niepewności o życie tego bohatera.

Straszliwa tajemnica jego zgonu trwa. Ale „nieobecny" żyje w sercu każdego żołnierza na froncie, który ginąc czy zwyciężając powtarza słowa hymnu „Falangi", mówiące w porywający sposób o duchu żołnierskim i duchu ofiary.

SOFIA CASANOVA

„Dobre obyczaje" w Radzie Miejskiej w Kielcach

Stałe awantury „sanatorów" nie dadzą Radzie dobrej opinii

Kielce, 7. 1. — Już dwa ostatnie, kolejne posiedzenia Rady Miejskiej w Kielcach „okraszone" były awanturami, bynajmniej nie przez jakąś „antypaństwową opozycję" wywołanymi. W pierwszym wypadku awanturowała się „galeria", sprowadzona przez jednego z radnych „sanacyjnych", która groziła rewolucją pod adresem Zarządu Miasta. W drugim wypadku doszło znów do gwałtownej scysji pomiędzy radną i radnym, członkami jednego klubu „sanacyjnego". Ta druga awantura była o tyle gorsząca, że pan radny, zupełnie nie panując nad swymi nerwami, pluł w garść, w „kuluarach" Rady i używał słów bardzo „nieparlamentarnych" (mówiąc łagodnie).

Takich „scen" nie było jeszcze za żadnej z poprzednich Rad, w których miało jakoby panować „partyjnictwo" i „złe obyczaje".

Ktoś powinienby się zatroszczyć, czy „przypadkiem" niektórzy panowie radni nie obniżają powagi tej instytucji, którą z takim nakładem wysiłków fizycznych, finansowych i przy zastosowaniu różnych metod wyborczych przed paru laty powołano.

Drugi proces o zajścia antyżydowskie w Białej

Biała, 7. 1. Jak już donosiliśmy, dnia 20 grudnia ub. roku przed Sądem Grodzkim w Białej odbyła się pierwsza rozprawa o zajścia antyżydowskie w Białej. Jak wiadomo część oskarżonych skazano na kary aresztu. Co do reszty rozprawa została przerwana do dnia 4 stycznia rb., celem przesłuchania świadków obrony, oraz zarekwirowania akt karnych ze Starostwa w Białej, gdyż oskarżeni oświadczyli, iż za wybijanie szyb zostali przez Starostwo prawomocnie ukarani.

Na rozprawie dnia 4 stycznia rb. sąd przesłuchał świadków oraz odczytał akta starościńskie, po czym zamknął przewód sądowy co do oskarżonych Władysława Bacy, Karola Kaipera, Michała Śliwy, Anny Dadak oraz Andrzeja Biernata, skazując na zasadzie art. 263 par. 1 Karola Kaipera na 6 tygodnie aresztu, Jana Plicha i Michała Śliwę na karę aresztu przez 3 tygodnie, Władysława Bacę na karę aresztu przez 4 tygodnie, zaś Annę Dadak na zasadzie art. 263 par. 1 i 257 par. 2 na karę aresztu przez 2 miesiące, Andrzeja Biernata sąd uniewinnił w zupełności z oskarżenia. Co do dalszych oskarżonych rozprawa została przerwana. Od obu wyroków, to jest od wyroku z dnia 20. 12. ub. r. i 4. 1. rb. obrońca oskarżonych oraz oskarżyciel publiczny zapowiedzieli apelację.

Rozprawę prowadził sędzia grodzki dr Broż, oskarżonych bronił mgr Jan Pyclik, aplikant adwokacki z Żywca.

P.

Echa skandalicznego wyczynu lekarza Żyda

Znamienne oświadczenie Związku Lekarzy P. P. w Pabianicach — Społeczeństwo domaga się wejrzenia w tę sprawę Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej

Pabianice, 7. 1. — W związku z ukazaniem się w „Orędowniku" i w innej prasie wiadomości piętnujących dyżurującego lekarza Ubezpieczalni Społecznej Żyda dra Jakuba Magalifa z Pabianic, który na wezwanie dyżurującej pielęgniarki szpitala Ubezpieczalni Społecznej odmówił przybycia do nieprzytomnego chorego, który zmarł tejże nocy — Związek Lekarzy P. P. Obwód Pabianicki zamieścił w lokalnym tygodniku „Gazecie Pabianickiej" i „Echu" łódzkim oświadczenie podpisane przez prezesa dr. Wł. Szulca i sekretarza dr. Borkowskiego.

W oświadczeniu tym, broniącym i wybielającym lekarza Żyda, Zw. Lekarzy podaje m. in., że w dniu 11 grudnia r. ub. pełnił dyżur w Ubezpieczalni Społecznej p. dr. Magalifowa Łucja, która oficjalnie, zdaniem tegoż Związku zastępuje swego męża dr. J. Magalifa, gdyż ten ma czasowy przydział do Zduńskiej Woli. W oświadczeniu czytamy dalej, że o godz. 8 rano, gdy chory był w agonii pielęgniarka zwróciła się do dr. Magalifa telefonicznie, a ten po porozumieniu się z żoną polecił pielęgniarce wykonać poprzednio przez jego żonę dane polecenia.

Natomiast w poprzednim numerze „Gazety Pabianickiej" w notatce pt. „Z Ubezpieczalni Społecznej" naczelny lekarz tejże Ubezpieczalni poinformował społeczeństwo, że wezwany dr. Magalif odmówił rzeczywiście przybycia do chorego, oraz, że Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej wobec tego poleciła przeprowadzić dochodzenie. Znamienne jest, że w tym wiarogodnym oświadczeniu lekarza naczelnego nie ma najmniejszej wzmianki o zastępstwie żony dr. Magalifa.

Powyższe oświadczenie Zw. Lekarzy wobec wszystkich szczegółów tego faktu jest niejasne i nie wystarczające dla zaspokojenia opinii publicznej i członków Ubezp. Społecznej.

Jak nam bowiem wiadomo dr. Magalif odnośnej nocy miał dyżur i figurował też na liście dyżurów, czego dowodem jest również, że pielęgniarka zwracała się do niego telefonicznie. Wobec powyższego cała ta sprawa domaga się podania wyników dochodzenia Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej i jej oświadczenia jako czynnika oficjalnego.

Stanowisko zaś Zw. Lekarzy Obw. Pabianickiego jest bądź co bądź charakterystyczne. Podczas gdy z jednej strony ogólny Związek Lekarzy wywalczył paragraf aryjski, to lekarze w Pabianicach nie tylko, że paragrafu takiego jeszcze nie zaprowadzili i Żydów ze Związku nie usunęli, ale jeszcze bronią Żyda lekarza.

Jeszcze o napadzie na „Pracę Polską"

Łódź, 7. 1. — W sprawie napadu i zdemolowania lokalu „Pracy Polskiej" w noc sylwestrową, jak się obecnie dowiadujemy, nazwiska sprawców awantury zostały już ustalone ostatecznie, jednak nie są publikowane.

Sprawa została potraktowana jako zwykła awantura i zakłócenie spokoju publicznego, wobec czego zostanie przekazana do rozpatrzenia w trybie administracyjnym Sądowi Starościńskiemu.

Krwawa zemsta odpalonego amanta

Łódź, 7. 1. We wsi Kłodnia pod Łodzią miała miejsce krwawa awantura. 25-letni Zygmunt Skobiera od dłuższego czasu kochał się bez większego powodzenia w urodziwej córce sąsiada, 19-letniej Anieli Głowackiej.

Ostatnio dziewczyna wręcz odrzuciła ofertę małżeńską Skobiery i zaręczyła się z innym, co doprowadziło Skobierę do szału.

Wiedząc, że Głowacka przybędzie z narzeczonym na tańce, urządzane u jednego z sąsiadów, przybył tam również, uzbrojony w rewolwer i w pewnej chwili zbliżył się do Głowackiej i strzelił trafiając ją w szyję i głowę. Następnie zamierzał sam się zastrzelić, lecz rewolwer zaciął mu się, a obecni przy tym mężczyźni wyrwali mu broń z ręki.

Ranną Głowacką w stanie agonii odwieziono do szpitala. Skobierę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Kurier komunistyczny aresztowany na granicy

W Cieszynie straż graniczna aresztowała niejakiego Maksymiliana Stankę, obywatela niemieckiego ze Śląska zaolzańskiego, który przemycił z Czechosłowacji większą ilość bibuły komunistycznej w języku niemieckim. Była ona przeznaczona do kolportażu na Śląsku. Stankę osadzono w więzieniu cieszyńskim.

Młodociani rabusie

napadli na bezrobotnego i zrabowali mu 7 zł — Sąd skazał przestępców na kary od 1 do półtora roku więzienia

Łódź, 7. 1. — W dniu 21 sierpnia 1937 r. na ul. Franciszkańskiej 100 późnym wieczorem trzej młodzi osobnicy zaczepili przechodzącego bezrobotnego 21-letniego Tadeusza Szymańskiego z Henrykowa pod Łodzią i zażądali wydania pieniędzy na wódkę. Ponieważ tenże uciekał dogonili go, powalili na ziemię i zrewidowali go zabierając ostatnie 7 złotych.

Na skutek meldunku poszkodowanego policja aresztowała tejże nocy sprawców napadu, którymi byli 20-letni Stanisław Adamczyk z ul. Okopowej 8, 16-letni Stanisław Silczak (Tokarzewskiego 21) i 17-letni Ignacy Adamczyk z ul. Okopowej 36.

Wczoraj wszyscy trzej młodzi rabusie zasiedli przed Sądem Okręgowym w Łodzi i tłumaczyli, że mieli porachunki ze Szymańskim, pobili go ale nie ograbili. Okazało się, że wszyscy trzej mimo młodego wieku, znani byli z podobnych występków rabunkowych.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Stanisława Adamczyka na półtora roku więzienia, Ignacego Adamczyka na jeden rok więzienia oraz obu na pozbawienie praw na trzy lata, wreszcie Stanisława Silczaka na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich przestępców zawieszając jednak wykonanie kary.

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 9277 58410 118961 142662

2.000 zł.: 704 21965 37121 63205 85415 96208 134460 135361

1.000 zł.: 4137 4736 16610 34056 35628 35646 44572 54769 56603 63973 65596 72623 77293 78947 80658 114950 117425 118?38 123739 134872 139636, 150272 152539 178163 194313

Wygrane po 200 zł.

52 197 232 40 73 305 15 35 60 418 532 70 619 1114 46 218 413 599 614 786 964 3070 207 82 606 875 985 4142 76 203 84 488 507 625 895 928 5051 97 192 244 79 339 75 495 504 38 745 6390 671 715 814 7025 131 40 42 51 452 572 784 8162 96 218 356 570 758 832 64 97 970 9340 538 548 49

10107 342 57 533 615 20 54 949 11062 173 87 202 67 333 50 484 538 48 653 90 12156 98 285 545 703 13025 60 176 84 317 37 51 434 74 788 958 14165 224 597 742 841 54 15024 128 270 360 74 85 16569 999 17059 391 469 541 94 680 768 18190 266 333 482 536 46 51 810 921 26 63 19186 94 562 727 68

20006 124 58 273 94 368 425 604 890 21063 254 454 536 676 704 85 22051 175 17 417 37 510 938 68 23077 152 80 324 614 39 75 85 937 24058 156 64 227 40 86 89 316 65 92 458 552 610 44 45 51 712 96 814 25041 482 646 26105 20 206 31 339 843 946 27157 557 843 28229 52 75 477 579 696 729 97 29067 401 2 737 80 837

30214 71 345 452 705 57 31002 144 306 33 533 38 708 936 59 32183 92 733 990 33145 472 92 537 961 34269 87 330 82 465 548 766 35118 225 374 687 828 96 36045 500 600 875 37081 717 97 819 932 96

38050 195 210 379 503 25 52 727 82 39003 308 16 522 721 929 40100 98 359 99 433 45 89 762 858 7, 911 80 41015 26 37 120 241 50 336 553 618 74 918 45 32057 181 224 460 552 602 725 986 43079 292 96 324 438 606 67 976 44017 36 282 364 419 815 967 45125 228 80 496 592 679 98 704 83 829 46106 55 287 334 566 742 49 987 47020 59 250 484 741 893 708 873 912 16 44 49244 412 520 50112 21 32 53 433 71 97 686 705 30 933 51163 302 18 607 14 895 958 52021 368 415 604 955 53023 72 103 268 326 38 43 451 550 611 96 735 802 54253 357 411 670 754 934.

55092 93 99 115 52 240 69 401 41 535 6734 720 48 78 866 966 87 56150 240 46 712 897 914 64 57055 69 166 301 425 54 86 628 722 42 801 965 58181 345 419 49 57 647 75 807 997 59016 46 155 219 85 387 402 549 646 72 756 60174 384 403 600 772 884 61005 131 224 390 408 80 521 681 723 62056 85 155 267 72 336 493 537 99 729 50 800 63028 206 7 429 567 642 750 816 64070 92 201 335 409 71 810 29 83 65123 363 341 47 481 591 894 66028 123 448 568 712 910 67049 160 95 216 385 522 40 622 30 877 97 68056 305 537 660 740 867 952 69009 114 46 395 450 507 54 85 604 931 56 84 70104 211 352 70 72 575 634 758 71006 38 62 84 109 62 98 353 681 83 955 72084 126 247 573 670 766 863 58 976 73064 76 182 285 333 477 91 614 719 74266 343 543 738 39 804 905 42 75046 139 204 430 785 836.

76191 99 489 528 609 694 783 825 917 77030 217 251 90 404 596 646 86 935 51 78051 184 253 75 497 543 50 821 79525 669 915 80109 305 27 805 24 25 82 81037 198 202 26 335 43 69 477 777 816 82045 64 134 253 334 499 550 71 833 83036 162 809 84053 139 375 97 422 577 89 676 720 833 969 82 85069 114 85 204 356 58 473 515 94 677 86000 27 79 366 407 529 767 813 913 87212 362 496 510 610 756 980 88028 289 481 565 66 644 701 845 931 52 97 89117 336 413 926 90027 501 70 764 880 91078 131 44 377 469 603 974 92139 390 401 82 537 626 56 714 873 901 13 31 93060 258 306 596 753 890 94109 79 235 411 666 712 849 95 024 164 314 435 538 78 600 7 82 712 59 805 28 36 997 96292 406 868 70 94 97205 443 21 610 700 808 98080 17 9446 63 672 737 991 99062 78 104 43 224 305 11 500 56 676 823 25 83 958 60 100097 176 201 35 347 591 802 62 81 101111 81 493 677 708 66 823 975 102004 75 7621 335 454 77 620 68 75 839923 74 564 640 735 900 104024 98 726

105040 1 71 139 76 8 222 68 85 391 403 73 541 97 930 106173 86 345 483 834 9 49 996 107064 118 311 497 503 29 695 108020 118 238 518 608 12 806 923 41 59 78 109067 125 80 636 706 876 93 110030 105 12 243 340 73 538 111072 394 400 77 761 112089 136 476 652 91 801 54 5 7 113042 156 203 12 21 318 36 735

114090 314 536 607 60 736 89 831 90 115080 108 26 209 65 609 711 35 94 812 23 900 116007 116 211 52 511 798 938 44 85 95 117139 49 31 52 407 71 95 771 883 990 118109 8 335 99 445 736 79 802 119098 283 321 55 613 6 55 64 76 120105 269 487 568 711 6 51 121009 417 72 513 751 898 994 122045 143 57 73 92 365 99 648 58 78 737 86 850 959 123090 293 306 13 49 412 26 651 737 818 923 124090 310 71 509 757 896 7 125390 511 50 90 792 801 126021 256 333 550 766 875 968 127110 23 333 474 507 621 730 838 90 6 944 90 128073 98 149 270 313 465 550 694 801 960 95 129035 120 231 392 479 665 91 781 925 130283 306 33 407 95 517 636 87 791 131022 224 366 525 43 659 99 132127 63 449 83 532 709 48 924 133011 96 231 66 71 327 70 423 20 74 574 648 706 20 5 87 896 936 134148 255 78 386 598 767 964 135076 213 382 405 630 788 99 914 134043 61 147 499 720 137104 385 401 624 860 949 138036 462 646 831 963

139011 285 324 474 594 757 14007 86 176 300 407 29 553 751 822 64 99 911 141011 295 330 56 76 426 535 62 84 943 142128 223 40 99 385 657 72 900 143273 334 61 464 592 609 67 84 878 144200 32 53 84 384 419 559 720 48 846 991 145119 49 399 452 539 21 608 29 58 144024 41 6 709 358 408 500 39 897 906 147000 62 373 463 689 962 148058 213 336 53 87 489 567 692 773 7 904 149239 49 331 673 8 862 975 150394 762 826 33 54 151112 292 422 730 808 52 67 85

152162 253 63 340 458 542 77 82 662 72 759 931 153134 72 360 472 637 776 841 927 154074 495 619 846 155029 170 361 84 546 77 721 940 156202 14 308 640 63 786 95 811 42 925 157065 299 416 703 61 65 158177 782 91 631 95 159040 53 191 507 740 824 33 36 905 26 29 160147 229 371 521 712 955 161179 214 50 337 478 776 863 913 162148 416 30 31 64 607 90 715 41 833 163135 344 492 558 633 83 752 855 83 164142 264 96 337 54 96 716 25 37 48 50 848 165009 82 97 141 342 70 400 61 638 785 970 79 166005 149 93 218 80 449 59 509 601 55 827 71 911 97 167043 168 397 448 532 43 602 5 801 92 951 168030 484 515 20 765 94 97 169242 63 367 470 608 41 740 836 986 170056 58 72 262 359 783 971 171059 150 245 403 803 926 78 82 172012 142 84 438 558 616 80 862 90 173220 324 465 671 709 801 174059 90 219 613 708 964 175022 140 95 297 412 20 599 715 82 176024 96 424 674 728 97 801 177093 266 347 178167 450 771 83 179372 98 402 50 512 28 617 28 749 78 976 180017 58 219 46 303 424 46 49 78 613 55 59 719 28 181175 319 62 496 774 800 42 960 182048 57 160 325 762 972 183165 270 324 438 51 680 86 928 47 184006 52 56 243 377 92 454 78 503 793 842 938 185051 127 329 69 83 86 405 557 81 727 94 827 186027 56 86 185 264 329 574 635 78 831 187102 91 274 315 583 674 722 98 188263 376 98 467 609 30 934 189214 21 92 427 671 857 8 190108 228 357 599 671 725 191352 434 695 737 894 939 81 192066 384 459 540 778 193009 42 126 44 224 72 456 540 58 60 625 33 752 807 58 900 76 194112 68 303 65 90 471 406 23 25 623 880 952

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 17063.

10.000 zł. 111697 168978.

5.000 zł. 19082 32074.

2.000 zł. 13047 18591 69580 70919 86733 95119 106374 111013 139864 159963.

1.000 zł. 4059 6440 11772 15456 27328 32102 41214 51084 53311 60521 60704 62670 104715 113795 114715 118243 122071 135485 135644 137333 138192 147603 148858 150264 151398 170004.

Wygrane po 200 zł.

163 284 649 799 1392 908 11 2135 255 345 59 497 535 94 694 3006 80 474 774 893 4020 161 454 556 881 5150 427 512 668 840 6082 119 757 860 7026 55 367 527 8140 215 447 69 588 895 903 9575 658 878 924 10495 11214 475 791 997 12206 496 547 764 13242 91 872 98 977 14104 476 561 839 15616 79 821 79 82 936 16556 685 98 976 17366 770 86 18206 87 352 56 19221 318 526 47 81 600 61 836 20063 100 261 85 835 21206 733 59 75 894 982 22269 548 663 23002 707 25069 105 484 85 26258 598 610 27957 28200 577 880 902 29130 348 918 30362 557 993 31756 32073 98 175 227 419 524 72 653 720 837 999 33160 339 568 675 944 34714 861 35164 232 551 69 36055 138 43 204 507 37004 116 38049 39284 466 546 899 40030 254 676 854 41558 649 942 42750 43040 130 93 201 524 35 84 779 44186 629 864 982 45024 508 996 46433 545 803 47416 535 86 685 849 48141 299 319 485 49131 319 93 435 73 956 50302 480 51213 44 675 894 911 52187 400 984 53100 54041 85 412 736 943 55202 21 550 94 56306 542 72 684 827 57024 73 342 75 920 58394 534 644 87 818 41 59656 74 60018 220 83 317 522 798 840 61322 516 20 715 59 62009 80 141 861 993 63055 94 305 60 513 942 58 64040 194 257 407 681 65430 688 720 91 66253 420 36 513 63 67735 83 68246 57 310 418 70 975 69003 424 606 734 62 995 70073 237 485 801 69 918 71433 53 528 788 814 72065 242 455 509 782 73242 357 74169 204 598 887 75140 293 364 506 76179 860 77218 578 788 958 78804 89 986 79138 492 80022 38 162 309 804 81011 448 638 82159 207 18 326 864 998 83097 197 459 565 677 84258 97 348 85149 98 802 40 86202 43 476 683 742 87469 597 88024 112 334 717 89244 45 469 95 713 985 90519 634 78 956 91280 977 92266 387 863 952 93179 412 667 842 922 94592 664 95361 495 571 687 804 74 903 96149 595 617 918 97006 518 905 75 98153 75 468 99661 852 100207 644 842 910 96 101228 665 891 102002 115 298 636 935 96 103230 407 754 74 104113 40 70 200 492 105498 631 54 81 922 106044 748 107370 108244 61 306 850 109288 448 528 634 741 884 933 110010 882 87 111054 74 473 845 47 989 112054 401 503 69 728 113004 17 179 239 519 872 962 114096 242 359 571 115205 52 451 640 993 116156 215 81 520 614 117349 404 565 730 118027 119026 406

120017 323 834 121069 502 745 853 122156 612 123360 124318 419 125617 716 727 126345 747 928 59 127299 953 95 128693 745 86 129093 647 779 911 130053 161 212 391 475 97 566 773 869 910 131564 759 869 132121 211 590 991 133254 542 59 134179 226 136217 432 578 697 796 137004 168 205 18 405 37 138126 243 404 138800 139270 317 436 97 140008 38 63 740 65 800 57 141275 93 143717 93 891 144418 662 66 145070 81 349 770 81 146207 517 32 147477 542 43 68 938 92 148023 94 226 305 561 997 149614 20 877 91 94 964 150704 42 812 904 151266 669 152?57 209 211 407 81 691 757 153017 270 331 674 807 154073 218 615 44 774 826 155594 723 897 957 156143 355 79 582 650 923 157141 391 585 681 718 58706 159159 354 591 890 930 50 160059 160200 370 468 161148 67 305 942 162371 163385 572 746 69 164075 197 425 681 735 165597 166303 167005 444 670 168005 118 298 753 883 969 169145 314 667 750 829 79 900 65 170001 713 20 171113 56 345 425 172003 277 568 720 173158 489 174036 683 785 874 928 175284 528 841 67 176342 788 177139 245 603 50 926 81 178623 712 858 179143 864 180193 253 545 888 182215 94 577 663 183020 164 184267 802 185343 862 186127 248 571 841 187108 210 978 188162 75 90 226 76 386 799 189059 306 624 92 862 190441 584 191138 85 254 622 79 192134 395 962 193442 688 748 963 194223 40 72 547 93

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

81 395 581 608 26 848 1062 1439 1698 1909 17 2457 2743 3008 55 74 3219 32 3543 3729 4327 5265 5385 5733 94 5882 6203 6434 6720 7095 7488 7648 7763 8090 8176 8302 8419 36 9289 9404 9621 9707 10064 173 630 708 11092 104 476 12005 99 271 329 52 68 554 635 9 14370 464 857 904 15149 699 16070 356 492 535 615 58 17240 539 980 18036 135 201 30 6 19081 176 349 573 754 848 977 9

20117 317 558 848 21052 193 295 810 962 22221 599 888 238818 64 24168 366 7 96 790 25043 295 645 50 26602 58 847 58 27011 192 262 372 715 97 28242 345 29198 320 516 76 750 30357 97 629 31 31074 891 32153 348 814 3499 620 756 34097 165 502 700 97 35407 689 720 921 36577 85 802 97 956 82 37123 410 785 38023 149 84 258 367 743 836 962 39002 239 82 355 936 9 79 40064 209 324 591 788 839 41201 960 42001 31 640 890 43316 9 45 771 821 44041 96 145 263 452 603 88 700 68 45331 520 731 44 46003 394 421 47004 51 128 700 48030 631 49184 338 499 591 894 980 50031 700 835 51048 170 3946 531 701 944 62097 262 477 586 996 63266 320 955 54224 413 44 55002 21 40 377 522 77 767 846 928 56203 556 996 57021 85 180 336 607 714 58399 422 89 524 678 715 48 859 59000 67 321 525

60112 28 507 10 41 769 800 61171 255 842 62202 335 561 75 739 59 805 66 63079 342 999 64583 6 642 961 65398 648 860 942 66076 6708 469 548 613 789 931 68421 69373 440 571 667 891 70360 7 82 404 60 91 921 95 71866 485 839 72431 827 906 73153 527 39 808 964 99 74654 866 75291 906 76562 890 919 77231 371 543 603 94 779 78655 79165 437 509

80037 44 486 8 680 92 788 81044 5 340 594 600 828 931 82239 437 527 800 83071 212 58 322 38 432 635 69 76 94 877 993 84192 225 49 749 77 91 91 99 85014 82 154 379 703 39 86497 583 926 87191 475 626 77 789 844 88336 488 94 844 89998 90152 66 325 775 895 91205 397 514 868 947 92061 107 331 65 526 724 906 93024 230 932 94154 567 971 95035 151 90 339 629 974 94055 68 97176 568 627 98007 573 864 99 99149 577 747 842 10008 572 716 48 101016 30 40 539 77 925 102121 40 58 62 368 834 103151 454 68 810 104048 257 61 90 394 421 44 505 17 677 741 896 905 46 105105 315 550 790 945 80 106125 209 325 403 370 718 43 107127 621 729 57 853 108208 325 109591 715 78 110408 696 111187 450 547 54 630 844 85 112059 313 448 88 740 113163 604 61 724 926 114019 51 107 213 378 404 19 80 655 89 954 115374 449 116063 71 228 393 462 751 903 90 117263 594 649 118066 97 143 249 385 913 119018 153 244 692 710 849

120063 7 332 410 62 70 121276 552 696 814 905 122030 220 87 377 475 92 122801 123056 187 431 69 96 663 886 124295 346 80 455 95 833 126157 283 606 742 127006 206 85 361 556 70 648 59 971 128117 62 259 89 382 624 129150 323 874 96 130147 293 704 973 131491 132210 56 77 399 404 562 851 962 133478 685 984 134136 451 770 833 135189 229 34 369 764 136122 408 542 698 137080 195 417 595 759 138281 634 926 139231 140455 590 627 802 141202 32 55 397 409 23 50 823 6 917 142176 354 627 143373 557 65 630 744 144121 212 597 627 147025 221 46 422 594 644 909 146011 21 491 657 745 147605 15 148606 21 815 35 149084 307 656 86 150611 768 158048 727 91 152138 49 564 610 153020 791 154092 474 590 904 155396 517 57 649 70 750 967 156450 95 848 939 157407 21 57 524 158309 547 159102 54 367 99 617 45

160015 236 515 97 810 161108 369 453 555 977 162459 60 978 163036 546 612 947 164261 646 165266 372 502 9 629 96 99 166048 186 389 794 167400 655 714 168092 248 945 169230 379 471 802 953 170549 993 171181 210 517 22 38 831 172352 173016 251 632 735 97 888 174017 79 706 175047 229 70 313 176824 177037 428 72 534 613 980 178364 179124 475 667 985 180025 140 454 534 181251 74 814 54 955 182004 186 299 678 183009 48 65 150 265 95 453 598 738 184170 918 184046 171 186629 931 187310 99 735 900 188142 591 647 729 35 850 189082 98 184 190065 948 71 191396 486 192518 640 770 809 193426 577 620 863 904 5 22 55 194110 337 619 727 813

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

SPORT

Węgrzy zwyciężyli

W czwartek wieczorem rozegrane zostały decydujące spotkania:

W pierwszym Cracovia pokonała KTH w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Cracovia przeważała przez cały czas, przeprowadzając szereg ładnych i szybkich akcyj. Mimo to KTH miał również szereg dogodnych momentów podbramkowych, których nie umiał wyzyskać. Wszystkie bramki dla Cracovii zdobył Kowalski, bezsprzecznie najlepszy strzelec turnieju. Z Cracovii ponadto wyróżnili się: Marchewczyk, Czarnik i świetny bramkarz Maciejko. Z KTH dobry był Kulig i Muszyński oraz Piechota.

W drugim spotkaniu Ferencvaros odniósł zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Mecz prowadzony był w bardzo żywym tempie narzuconym przez Węgrów. Warszawianka grała dobrze, Węgrzy jednak przeważali szybkością i kondycją fizyczną. Bramki dla Węgrów zdobyli Kanadyjczyk Stappleford i Palfalvy, a dla Warszawianki Dolecki.

Po tych spotkaniach Ferencvaros definitywnie zajął pierwsze miejsce w turnieju. Do rozegrania pozostał jeszcze tylko mecz KTH — Jaworzyna, który już nie wpłynie na kolejności pierwszych czterech miejsc.

	gier	pkt	st. br.
1. Ferencvaros	5	9	8:2
2. Cracovia	5	7	8:2
3. Warszawianka	5	5	7:5
4. Rotweiss	5	5	4:7
5. Jaworzyna	4	2	5:9
6. KTH	4	0	3:10

Polska—Niemcy w zapasach

W czwartek wieczorem odbyły się w Katowicach eliminacyjne walki zapaśnicze celem ustalenia reprezentacji Polski na mecz przeciwko Niemcom. Odbyły się one we wszystkich wagach z wyjątkiem półśredniej. W tej ostatniej wadze w eliminacyjnych walkach spotkają się Szajewski (Warszawa), Hinc (Łódź) i Staniczek (Śląsk) — dopiero w dniu 16. bm. w Katowicach.

Wyniki czwartkowych eliminacyj były następujące:

Waga kogucia — Pawlicki (Łódź) przegrał na punkty z Rokitą (Warszawa), a Kuchta (Śląsk) przegrał z Pawlickim. Do spotkania z Rokitą Kuchta się nie stawił.

Waga piórkowa — Świętosławski (Warszawa) pokonał Kulesza (Łódź), przy czym ten ostatni wycofał się z dalszych walk. W drugim spotkaniu Świętosławski wygrał z Marcokiem (Śląsk).

Waga lekka — Kuligowski (Śląsk) wygrał na punkty z Kuleszem (Śląsk). Ślązak (Warszawa) zwyciężył na punkty Kusza, a następnie także Kuligowskiego.

Waga średnia — Krysmalski I (Śląsk) w walce z Bajorkiem (Kraków) miał przez cały czas wielką przewagę, jednak w 18 minucie rzucony został na obie łopatki, ponosząc przypadkową porażkę.

Waga półciężka — Gwóźdź (Śląsk) przegrał z Urgaczem (Śląsk) w 4 minucie, Jakubowski (Łódź) w walce z Gwoździem zwyciężył w 11 minucie.

Waga ciężka — Biskupski (Pomorze) przegrał z Cymerem (Łódź) w 6 minucie, Kozerski (Warszawa) wygrał na punkty z Nigrenem (Kraków), po czym w drugiej walce w 1 min. położył na obie łopatki Cymera.

W wyniku powyższych walk wybranych zostało po 2 zawodników z każdej wagi, którzy wezmą udział w obozie kondycyjnym, jaki odbędzie się w Katowicach. Wybrani zostali: Rokita, Pawlicki, Świętosławski, Marcok, Ślązak, Kuligowski, Krysmalski, Bajorek, Jakubowski, Gwóźdź, Kozerski i Nigren. Z zawodników tych ustalona zostanie reprezentacja Polski.

Tenis stołowy

Na odbytym zebraniu komitetu tenisa stołowego ustalono następujące terminy dalszych rozgrywek.

8. bm., o godz. 18 w sali O. M. P. pomiędzy T. K. S. „Lalki" a Z. S. II, sędziuje p. Barbusiński; o godz. 19 w sali „Orlę" spotkają się „Orlę" i K. S. M. Kordecki; sędzią będzie p. Remecki.

W dniu 9. bm., o godz. 16 w sali K. S. M. przy ul. 3 Maja nr. 13 spotkają się drużyny K. S. M. Kordecki i P. C. K., sędzią będzie p. Wojciechowski; o godz. 18 w sali K. K. S. rozegrają spotkanie K. K. S. i T. K. S. „Lalki"; sędziuje p. Barlczak. Nadmieniamy, że kluby walczą o mistrzostwo m. Kalisza i o puchar przechodni.

Łódzkie władze tenisa stołowego postanowiły unieważnić dotychczas rozegrane mistrzostwa Łodzi wskutek dopatrzenia się niedokładności (złe punktowanie). W związku z tym mistrzostwa te odbędą się po raz drugi.

Hokej na lodzie

Kurs dla kandydatów na przodowników hokejowych pod kierownictwem olimpijczyka Króla został już rozpoczęty. Zgłoszonych zostało 16 kandydatów.

Pięściarstwo

Geyer pertraktuje z warszawskim Fortem Bema w celu rozegrania w Łodzi w dniu 30. bm. towarzyskiego spotkania Geyer - Fort Bema.

Przyjazd niemieckich policjantów na mecz z Geyerem w Łodzi i Legią w Warszawie, aczkolwiek uległ zwłoce, podobno nie przestał być nadal aktualny. Obecnie są uzgodnione nowe terminy przyjazdu berlińczyków, najprawdopodobniej w lutym lub marcu.

W Gdyni odbył się w czwartek towarzyski mecz bokserski pomiędzy I. K. P. z Łodzi i Z. S. Zwyciężył I. K. P. w stosunku 10:6. W ramach spotkania Chmielewski walczył z Andruszkiewiczem, nokautując go w pierwszym starciu.

Z Gdyni I. K. P. udaje się do Warszawy, gdzie walczy w najbliższą niedzielę z Polonią.

MÓJ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA

Rok III Nr 1

TRZEJ KRÓLOWIE

Trzej Królowie Monarchowie
na wielbłądach
ze Wschodu jadą —
z jakąś strojną,
wielką, hojną
paradą...

Wiozą z sobą mirę, kadzidło i złoto...
a nad nimi gwiazda
w blasku lśni wspaniałym...
Do stajenki spieszą
nocką ciemną i cichą,
do stajenki
gdzie Dzieciątko
śpi w żłóbeczku małym...

Rozebrzmiała stajenka
kolędowaniem
rozdzwoniła się nawoływaniem —
co najpierwsi aniołowie
zstąpili z nieba...
z pasterzami
na multankach grają...
Hej, kolęda, kolęda...
— śpiewają!

Spoglądają pastuszkowie
wzrokiem wielce zdumionym,
kiedy Trzej Królowie:
Kasper — Melchior — Baltazar,
Dzieciątko przywitali
kornym pokłonem ..

Trzej Królowie Monarchowie
Dzieciątko witają...
Aniołowie
z pasterzami
— chórem...!
Na multankach,
na skrzypeczkach
grają...
— do wtóru...!
— — hej, kolęda, kolęda!

JÓZEF BARANOWSKI.





wu płaków, gdy nawet słonko niechętnie i na krótko wygląda zza chmur. Uczyń, Panie, bym zakwitła wtedy, gdy na ziemi jest najsmutniej, bym mogła ludziom przypominać łąki kwietne i pola i gaje, którymi tak się cieszą.

Dziwnie słodko uśmiechnął się Stwórca. — I nie żal ci będzie, że nie zobaczysz, jak twe siostrzyczki, łąk szmaragdowych, lasów szumiących, ogrodów barwnych?

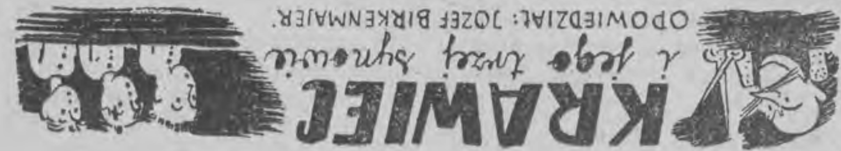
Zalśnił diamentowy kwiatuszek jakby łzą przejrzystą, lecz szepnął błagalnie: — Uczyń tak, Panie!

Skinął Dobry Bóg na swego anioła. I odtąd gdy mróz skuje lodem ziemię, gdy nigdzie nie można odnaleźć pod śniegiem choćby najmniejszego kwiatka, — ukazują się ku uciesze ludzi na szybach dziwne, diamentowe, piękne fantastyczne kwiaty.

Kwiaty te zjawiają się po to tylko, by przypomnieć ludziom o świeżych kwiatach wiosny i lata.

A gdy pierwszy ciepły wietrzyk zawieje, kwiaty znikają, pozostawiając na szybie jasne, lśniące łzy.

Z. Laubert-Kułakowska.



Na skraju pewnej wioski, pod lasem, stał domek niewielki. Okienka miał malenkie, sprzęty skromne i nieliczne, a dach drewniany mocno już zmurszały i raz po raz trzeba go było łatać nowymi gontami. Bieda piszczała tu z każdego kąta, tak jak skrzypiały i piszczały deski ścian, nieszczelne i nadwerężone.

W ubogim tym domku mieszkał stary krawiec z trzema synami. Prócz nich mieszkała tam również i stara, kapryśna koza. Jej kaprysy dawały się

we znaki krawcowi i jego trzem synom, musieli jednak znosić je cierpliwie. Koza ta bowiem dawała ser i mleko i była żywicielką całej chaty.

Samo rzemiosło niewielki zysk przynosiło krawcowi. Ludzie nie zamawiali u niego roboty, bo sami też byli biedni i nie stać ich było na piękne garnitury; przy tym, żeby sobie zaoszczędzić fatygi, kupowali na jarmarku gotowe już ubrania. Toteż niemal jedyny zarobek dawało krawcowi łatanie znoszonej i podartej odzieży mieszkańców wioski; na jego szczęście (jeżeli to szczęściem nazwać się godzi) było w owej wiosce dość dużo obdartusów. Sam krawiec i jego trzej synowie chodzili też w ubraniach niemniej połatanych, jak poszycie dachu ich domostwa.

Synowie krawca byli młodzi i nie zdążyli jeszcze się wyuczyć ojcowskiego rzemiosła. Pomagali więc ojcu jedynie w gospodarstwie, to rąbiąc drwa, to nosząc wodę, to wreszcie pasąc kozę. Ojcu chodziło zawsze o to, żeby koza dobrze się najadła i żeby mogła dawać dużo mleka.

Pewnego razu pasał kozę syn najstarszy. Zaprowadził ją na cmentarz, gdzie była bujna trawa i gdzie koza mogła się napaść do syta. Pod wieczór, gdy wracali do domu, najstarszy krawczyk spytał kozę:

— Cóż, kozuniu, smakowała ci trawka?

A koza mu odpowiedziała:

— Nie-e-e! Nie-e-e! Naprożno szukałam trawy, nie mogłam znaleźć ani źdźiebełka. Je-e-eść mi się chce-e-e!

Krawiec, choć był tylko krawcem, wpadł w szewską pasję, posłyszawszy te słowa, myślał, że syn go okłamuje i że głodzi kozę - żywicielkę. Przybiegł więc do izby i krzyknął od progu:

— Poczekaj! Zaraz ci tu kurtę skroję!

Syn w pierwszej chwili ucieszył się bardzo: chodził bowiem oddawna w kurtce połatanej i dziurawej i marzył o tym, by dostać całą i nową. Jednakże ojciec, zamiast ująć nożyce i krajać sukno, porwał leżący w kącie łokieć od miary i na skórze syna wymierzył pięć uderzeń bardzo balesnych, po czym zawołał na niego groźnie:





MÓJ PRZYJACIEL odpowiada NA LISTY

Hallo! **F. W.** w Poznaniu: Masa pracy, „kucia" i egzaminów, ażeby nie „oblać". Więc życzę z całego serca, by z tego kucia wyszły szczęśliwe „złote podkowy", by w wyniku przyniosły same jedynki. Pozdrowienia. — **Zosia Gutschówna** w Wytomyślu: Dziękuję Ci za tak obszerny i serdeczny list, w którym poznaję bardzo serdeczną przyjaciółkę o sercu pogodnym i radosnym, rozmiłowaną przede wszystkim w moich gawędach. Więc na wstępie przyjmuję Cię do Koła moich przyjaciół. Z tego, co mi piszesz, domyślam się, że wyrośnie z Ciebie dzielna Polka, myśląca przede wszystkim o Polsce i dla Polski pracująca. Takich potrzeba nam jak najwięcej. Zresztą wierzę w to święcie, że wszyscy moi przyjaciele wyrosną na pożytecznych członków narodu. Piszesz mi także o swoich dolegliwościach, ale cóż ja Ci na to mogę poradzić, skoro nie jestem lekarzem. Trzeba się koniecznie leczyć u dobrego lekarza. Brakujące 2 numery możesz dostać, ale podaj dokładny adres. No, Zosieńko, ściskam Cię także i całuję i życzę całkowitego wyzdrowienia. — **Henio Wojciechowski** w Poznaniu: Dziękuję Ci serdecznie za list i za fotografię figury legendarnej w lesie lipnickim. Zużyję przy sposobności, ale będziesz musiał jeszcze trochę poczekać. Ściskam Cię mocno. Czołem! — **Edzinek Andrzejczak** w Poznaniu: Witam Ciebie „rycerzyku Chrystusowy" w Kole moich przyjaciół. Pierwszy ten list Twój sprawił mi dużą radość i wzruszył do głębi. Powiem więcej: wynurzenia Twoje na temat moich gawęd i „M. Przyjaciela", oraz „że Was tak pięknie nauczyłem miłości Boga przez serca pogodne i radosne" — to najpiękniejsza dla mnie nagroda. A co się tyczy wierszyka misyjnego, zamieszczę go w zeszycie, poświęconym pracom moich przyjaciół. — **Marylka Bączkowska** w Chojnicach: Kochaniątko, stała się awantura! Przysłałaś 1 zł, który wypłaciłem na „Gwiazdkę moich przyjaciół dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych". I teraz dopiero, czytając uważnie Twój list, spostrzegłem omyłkę. Stało się. Ale myślę, że nie weźmiesz mi tego za złe, skoro pieniądze Twoje poszły na zbożny cel; pokwitowanie było w nrze 49. Dziękuję Ci b. serdecznie za życzenia: „aby Mego Przyjaciela pokochały wszystkie polskie dzieci!" Życzenia to na prawdę najmilsze. Pozdrowienia. — **Janeczka Sztubianka** w Rogoźnie: Ależ tak, Kochaniątko, z otwartymi ramionami przyjmuję Cię do Koła moich przyjaciół. Dziękuję Ci serdecznie za nadesłaną paczkę, która biedne dzieci bardzo uradowała. Cieszę się też, że „Mój Przyjaciel" tak Ci się podoba. A na szkołę cieszysz się? Fotografię, za którą całuję Cię w oczęta, wlepiłem do albumu moich przyjaciół. Ściskam Cię mocno i całuję, a mamusi pięknie się kłaniam. — **Irka Ławniczakówna** w Starołęce Wielkiej: Powiadasz, że zimą wolałabyś być w Poznaniu. A ja znów wolałbym być teraz na wsi. W tych dniach byłem na wsi i oczarowany po prostu byłem prześlicznym krajobrazem zimowym. Gdzie okiem sięgnąć — śnieg, miałem wrażenie, że znalazłem się w królestwie baśni. Ale bo też dawno nie było tak pięknej zimy. Dużo śniegu, sanki, łyżwy, narty, słowem — można do syta używać zdrowych sportów zimowych. Ma zima swój wielki urok, ale ma i ciemne strony, jeśli się pomyśli o tych najbiedniejszych bezrobotnych, dla których zima jest jakby złą macochą. I jeśli się pomyśli o ptaszkach naszych, które tysiącami giną z mrozu i głodu. Toteż bardzo zacnie postępujesz, pamiętając o nich, oraz karmiąc zgłodniałe ptaszki. Zresztą jestem przekonany, że wszyscy moi przyjaciele postępują tak samo. Najlepsze zasyłam Ci życzenia i pozdrowienia. — **Wszystkich moich Czytelników** pozdrawia serdecznie Edzinek Andrzejczak z Poznania wraz z Kolegami, i życzy, „aby mnie zawsze szanowali i pilnie czytali, a kiedyś w życiu będzie Wam to drogą pamiątką".

Bajeczka zimowa

Działo się to niezmiernie dawno, wówczas jeszcze gdy Dobry Bóg urządzał naszą piękną ziemię.

Stwórca przystępował do najmilszej pracy obdarowania ziemi i przyszłej ludzkości kwieciem.

Dobry Bóg chodził po niebie niby Gospodarz po cudownym ogrodzie i zatrzymując się co chwilę przed jakąś roślinką, rozmawiał z nią dobrotliwie, troszczył się bowiem o dobro każdego swego choćby najdrobniejszego stworzenia.

A kwiaty wonczas wyglądały tak jak gwiazdy, bo gwiazdy są kwieciem nieba — i nie miały jeszcze swych ziemskich nazw. Było im tu bardzo dobrze, lecz zarazem były ciekawe co je czeka tam, na owej nie znanej ziemi. Aniołkowie tłumaczyli już nieraz kwiatkom, iż zamieszkają tam, na dole, na ziemi, wraz z istotami podobnymi do aniołów, tylko nie tak pięknymi i nie tak doskonałymi.

Bały się trochę roślinki tych istot nieznanych, lecz aniołowie uspakajali je mówiąc, iż ludzie kochają kwiaty i tęsknią do nich. Opowiadali też aniołowie kwiatom o łąkach, lasach, górach i morzach i pięknie całego świata.

— I cóż, kwiatku, czy masz jakieś specjalne życzenie przenosząc się na ziemię? — zapytał Wielki Ogrodnik, zatrzymując się przed pierwszą roślinką.

— O tak, Panie! Pozwól mi pozostać podobną do gwiazdki i być jak najbliżej nieba — szepnął błagalnie kwiat.



— Zanieś ją na szczyty gór, by nad sobą widziała tylko niebo gwiaździste — rozkazał Pan Bóg aniołowi, który unosił dusze kwiatów na ziemię i tam je zostawiał.

Tak powstała szarotka — podobny do gwiazdki, zamieszkujący szczyty kwiat górski.

— A ty, kwiatku, jakie masz życzenia? — pytał dalej Stwórca.

— Ja bym, Panie, pragnął nie rozłączać się ze swym braciszkiem — wyjąkał nieśmiało następny kwiatek.

— Będziesz zatem rósł na grządkach w ogrodzie, gdzie was jest zawsze więcej i otrzymasz nazwę „bratka" — uśmiechnął się łagodnie Stwórca.

Następna roślinka tak była nieśmiała i lękliwa, iż prosiła, by ją Pan Bóg ukrył z przed ludzkich oczu. — Boję się ludzi — szeptała drżąca.

Tę rozkazał Pan Bóg zanieść aniołowi w gąszcz leśny, by tylko po zapachu można było ją odnaleźć. Odtąd dobrze się musicie namęczyć, drogie dziatki, nim w puszystym mchu odnajdziecie ukryty fiołek.

Sąsiadująca z lękliwym fiol-



kiem roślina miała zgoła inne pragnienia.

— Chcę być piękną — mówiła śmiało i pewnie — chciałabym być królową wszystkich kwiatów. Lecz, ponieważ wiem, iż nie wszyscy ludzie są dobrzy, uczyń tak, Panie, bym się mogła bronić, gdy mnie zechcą skrzywdzić.



Nie odmówił Władca świata i tej prośbie, choć dziwnie smutne miał wejrzenie, gdy rozkazał swymu aniołowi uzbroić cudny królewski kwiat róży w kolczaste ciernie.

— Pragnąłbym wciąż patrzeć w słońce i być podobnym do niego — oznajmił swą prośbę następny kwiat.

I temu pragnieniu Dobry Bóg uczynił zadość, rozkrzewiając kwiat na ziemi jako słonecznik obracający się do słońca i otoczony złotymi płatkami jak promieniami.

Pewien drobny kwiatuszek-gwiazdka zalśnił rosą łez, słysząc, iż musi opuścić niebo i twierdził, iż nigdy o nim nie zapomni.

Otrzymał więc nazwę niezapominajki, kolor błękitu nieba i siedzibę nad wodą, by i w niej mógł widzieć odbicie swego ukochanego nieba.

I tak wszystkie kwiatki po kolei wyrażały swe prośby, a Niebiański Gospodarz zawsze czynił im zadość.

Różne były te życzenia. Jedne z roślin prosiły, by im Bóg pozwolił być zwiastunami wiosny, inne pragnęły brać udział w przepysznych złocisto - purpurowych godach jesieni, jeszcze inne były ciekawe bezkresu mórz lub stepów. Jedne były skromne i pragnęły zostać niezauważone, by w ciszy i spokoju cieszyć się słońcem i życiem, inne wolały być piękne i podziwiane.

Wreszcie podszedł Wielki Siewca kwiatów do ostatniej, najmniejszej roślinki skrzącej jakimś diamentowym blaskiem.

— No, a ty gdziebyś chciała zamieszkać i jakich uciech zaznać? — zadał jej z kolei Stwórca pytanie.

— O, Panie — szepnęła cichutko roślinka niebios. — Ty, w swej wszechmocy możesz spełnić i tę prośbę, uczyń więc tak, bym została pięknym kwiatem na ziemi. Lecz nie potrzebuję tej piękności dla siebie. Słyszałam, iż na ziemi jest smutny okres zwany zimą, gdy żaden kwiatek nie cieszy ludzkich oczu, gdy nie słychać śpie-

— Wynoś mi się precz z domu, darmozjadzie!

Syn nie wiedział, za co go ojciec wybił, jednakże na żadne tłumaczenia nie było czasu ni możności, bo był już za drzwiami, a drzwi były już na klucz zamknięte. Poszedł więc w świat, by nauczyć się jakiegoś rzemiosła i nie być darmozjadem.

Kozę odtąd pasał drugi syn krawca. Pewnego razu i on zapytał kozy czy się najadła do syta, ona zaś odpowiedziała mu to samo co bratu starszemu. I znowu ojciec, nie wierząc jego słowom, zadał kozie to samo pytanie, ona zaś dała mu tę samą odpowiedź co za tamtym razem. Wtedy krawiec obił syna młodszego i wygnał go z domu. To samo powtórzyło się później i z synem najmłodszym. Krawiec, wypędziwszy wszystkich synów, pozostał sam w domu i musiał, chcąc ni chcąc, sam pasać kozę. Raz, gdy ją przyprowadził z obfitej paszy do domu, zadał jej pytanie:

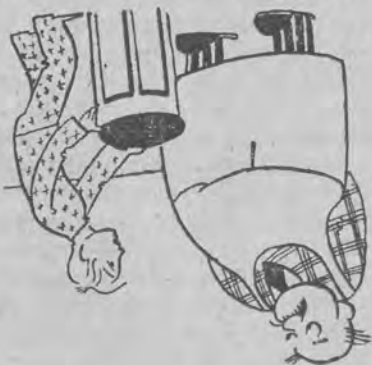
— Cóż, kózko, najadłaś się?

A koza odpowiedziała, jak poprzednio:

— Nie-e-e! Nie-e-e! Nie znalazłam ani zdziebełka! Jeść mi się chce-e-e!

Wtedy krawiec zrozumiał, że niesłusznie wypędził synów, przeto bardzo się zasmucił ich krzywdą. Niesforną kozę zarżnął na pieczeń, zwłaszcza, że w domu bieda była coraz większa.

Tymczasem syn najstarszy pracował u stolarza. Po kilku latach, gdy już dobrze znał swe rzemiosło i wiedział, że nie będzie darmozjadem, postanowił wrócić do ojca. Majster, który polubił go bardzo, podarował mu na odchodnym stoliczek, mający tę własność, że na słowa: „Stoliczku, nakryj się" zastawiał się sam najsmaczniejszymi potrawami.



Gdy krawczyk z tym stolikiem wracał do domu, zaczepił go po drodze znajomy karczmarz, prosząc, by zjadł u niego kolację. Krawczyk odpowiedział mu, że nie potrzebuje kolacji, gdyż ma taki stoliczek, który się sam nakrywa. I żeby prawdy słów swych dowieść, pokazał przed oczyma karczmarza całą sztukę.

Ucieszony karczmarz zaprosił krawczyka na nocleg, a kiedy ów zasnął, on zabrał mu podstępnie czarodziejski stolik, podstawiając na jego miejsce inny, zupełnie do tamtego podobny. Krawczyk, nie domyślając się niczego, podążył nazajutrz w dalszą drogę, ciesząc się, że staremu ojcu przyniesie tak piękny i pożyteczny podarek.

Ale jakże przykre było jego zdziwienie, gdy pomimo wielokrotnych zaklęć stolik ani myślał się nakryć! Goście, któ-

rych wielu sprosił krawiec na powitanie syna, odeszli głodni, bo w domu nie było nawet koziego mleka i sera.

A tego właśnie dnia wracał do ojcowskiego domu średni syn krawca. Służył on dotąd w młynie, a pracował tam sumiennie i pilnie, w nagrodę za co młynarz podarował mu na odchodnym osiołka, który na słowa: „Osiołku, połóż się!" wysypywał z pyska złote pieniądze do rozpostartej przed nim chustki.

I tak się zdarzyło, że i ten średni syn zanocował u tegoż karczmarza, co i jego brat starszy. Gdy przyszło do płacenia za kolację średni krawczyk udał się do stajni i rozłożył przed osiołkiem chusteczkę, do której na słowa: „Osiołku, połóż się!" zaczęły się sypać dukaty. Karczmarz podpatrzył to przez dziurkę od klucza i złakomił się na pieniądze.

Gdy więc krawczyk spał, szelma wyprowadził osiołka ze stajni, przyprowadzając innego, zupełnie podobnego, na jego miejsce. Krawczyk nie domyślił się podstępu, aż dopiero gdy przyszedł do domu ojcowskiego i gdy się okazało, że osioł pomimo kilkakrotnego zaklęcia nie chce sypać pieniędzmi.

Wtedy bracia starsi napisali list do brata najmłodszego, który był czeladnikiem u tokarza, i ostrzegli go przed złym karczmarzem. Brat również wybierał się w podróż powrotną do domu. Na odchodnym dostał od majstra, który go bardzo lubił, kunsztowny worek zawierający dwa tęgie kije bukowe. Miały one tę właściwość, że na okrzyk: „Bijcie, kije-samobije!" wyskakiwały z worka i biły napastnika czy złodzieja.

Podczas drogi krawczyk umyślnie stanął noclegiem u niecnego karczmarza; worek z kijami położył na progu swej izby, a sam położył się do łóżka, udając, że śpi.

Karczmarz, myśląc, że worek zawiera skarby, podkradł się po cichu ku progowi. W tejże jednak chwili krawczyk zawołał:

— Bijcie, kije-samobije!"



Z worka, jak dwa przyczajone koty, wyskoczyły oba bukowce i co sił poczęły niby cepy, młócić przerażonego karczmarza.

Niecny oszust wił się, jak piskosz, prosząc o litość, jednakże nie prędzej zwolnił się od tej chłosty, aż oddał krawczykowi stoliczek i osiołka, ukradzione wpierw jego braciom.

Wielkie było wesele w domu krawca, gdy się pojawił syn najmłodszy ze stoliczkiem, osiołkiem i kijami-samobijami. Odtąd już panowało tam szczęście i dostatek. Stary krawiec nie musiał już pracować i mógł sobie wypocząć na stare lata.

Styczeń
8
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Seweryn
Niedziela: Julian, Marcjanna
Kalendarz słowiański
Sobota: Mścisław
Niedziela: Włodymir
Słońca: wschód 8,02
zachód 15,57
Długość dnia 7 g. 55 min.
Księżyca: wschód 10,19, zachód 23,53
Faza: 7 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski, o godz. 16,00 „Tessa", o godz. 20,30 „Gałązka rozmarynu".
Teatr Kameralny, o godz. 16,00 — „Kobieta bez skazy", o godz. 20,30 — „Powrót mamy".
Teatr Popularny — „Kobieta bez skazy".
Teatr Popularny — „Moralność pani Dulskiej".

KINA

Capitol — „Zaczęło się w pociągu".
Corso — „Postrach opery".
Ikar — „Ziemia błogosławiona"
Metro — „Niedorajda".
Mimoza — „Znachor".
Nasze — „Barbara Radziwiłłówna".
Oświatowy-Słońce — „Trędowata".
Palace — „Jej największy błąd".
Przedwiośnie — „Pan redaktor szaleje".
Rialto — „Książę i żebrak".
Społeczne — „Straszny dwór".
Stylowy — „Czardasz, tokaj, miłość".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zebranie kupców chrześcijan. Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi, zawiadamia swych członków i sympatyków, że plenarne miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 20 przy ul. Piotrkowskiej 183. — Z uwagi na ważność obrad prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wystawa grafiki Leona Wyczółkowskiego w Polskim Tow. Krajoznawczym. Staraniem Oddziału Łódzkiego Polskiego Tow. Krajoznawczego została urządzona wystawa prac graficznych prof. Leona Wyczółkowskiego, której otwarcie nastąpi w dniu 9 bm. o godz. 12 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17). Wystawa ta po raz pierwszy da możność mieszkańcom naszego miasta zapoznania się z twórczością niedawno zmarłego wielkiego polskiego artysty-grafika.

Ziemniaki podrożały. Wskutek mrozów rolnicy wstrzymują się z dowożeniem ziemniaków, w obawie, by nie zmrozić ich w drodze. Podaż na targowisku w porównaniu z tygodniem poprzednim spadła do jednej czwartej. Ograniczenie podaży przyczyniło się do wzrostu cen na ziemniaki i inne ziemiopłody. Ceny ziemniaków wzrosły przeciętnie o 20 proc. i płacono za kilo do 10 groszy.

KRONIKA POLICYJNA

Złodziejskie pomysły. Ostatnio zanotowano wypadki kradzieży przy zastosowaniu nowego systemu, dotychczas nie praktykowanego przez złodziejów. Mianowicie w kinach, gdy na widowni jest ciemno, złodzieje osadzają się obok dam, noszących lepsze futra i niespostrzeżenie obcinają część futra. Na skutek zgłoszonych meldunków, policja zarządziła obserwacje, celem unieszkodliwienia sprytnych złodziejaszków.

KRONIKA WYPADKÓW

Ofiary ślizgawicy, samobójstwa i napad nożowniczy. Wskutek ślizgawicy zanotowano kilka wypadków. — Na ulicy Rzgowskiej upadła Stanisława Romaniakowa, z ul. Leszczyńskiej 23 i doznała obrażeń głowy oraz złamania ramienia. Ranną pogotowie odwiozło do szpitala.

Podobnemu wypadkowi uległa Teodozja Klimczak z ul. Podleśnej 12. Klimczakowa wskutek upadku doznała złamania nogi i odwieziono ją do szpitala.

Na szlaku kolejowym między Łodzią i stacją Barłogi rzuciła się pod pociąg 18-letnia Stefania Woźniakówna, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Na ul. Limanowskiego został w nocy napadnięty i pokłuty nożem przez nieznanych sprawców Mikołaj Pietrzak z ulicy Zawodnej 11. Pietrzak odniósł obrażenia ciała i po opatrzeniu przewieziono go do domu.

Świat pracy walczy o swoje prawa

900 robotników w Bełchatowie otrzymało wymówienie pracy — Zebranie woźniców — Strajk u Ostrowskiego trwa nadal

Łódź, 7. 1. W związku z wypowiedzeniem przez Stowarzyszenie Właścicieli Wozów Zarobkowych umowy zbiorowej z woźnicami, na dzień 9 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 zwołane zostało ogólne zebranie woźniców celem omówienia warunków, na jakich zawrzeć mają nowy układ zbiorowy. Woźnice domagają się podwyższenia płac.

Wczoraj, 7 bm., odbyła się konferencja nowej umowy zbiorowej dla przemysłu wyrabiającego tasiemki i sznurowadła. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i została odroczona do 8 bm.

W Bełchatowie w 15 zakładach przemysłu włókienniczego, zatrudniających łącznie około 900 robotników, właściciele — wyłącznie Żydzi — wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom i zapowiedzieli unieruchomienie zakładów, co robotników pozbawiłoby źródła utrzymania. Zapowiadając unieruchomienie fabryk, żydowscy fabrykanci tłumaczą się brakiem zamówień.

Ze strony związków zawodowych wyraźnie wysuwa się zarzut, iż zapowiedzi redukcji obliczone są na wymuszenie od władz i robotników pewnych ustępstw. Poprzednio fabrykanci korzystali z większych rabatów od taryfy przewidzianej dla przemysłu włókienniczego w Łodzi, a gdy wskutek ostatniego orzeczenia rabaty te zmniejszono, zapowiadając zamknięcie fabryk podają, że nie mogą konkurować i produkcja kosztuje ich drożej.

Wczoraj, 7 bm., odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w zakładach drukarskich żydowskiej spółki Ostrowski. Firma odmówiła przyjęcia do pracy kilku pracowników zarzucając im wywołanie i podtrzymywania strajku. Na konferencji nie osiągnięto porozumienia i strajk trwa nadal. Konferencja została odroczona do 11 bm.

Kto może otrzymać zapomogę zimową

Komunikat Komitetu Pomocy Zimowej w Łodzi

Łódź, 7. 1. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zawiadamia zainteresowanych, że pomoc zimowa udzielona będzie:

1) Osobom pozostającym bez pracy i pozbawionym środków egzystencji, które utrzymywały się wyłącznie z wykonywanej pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości, zakładach użyteczności publicznej lub w charakterze służby domowej;

2) posiadającym zdolność fizyczną do pracy i mogącym w każdej chwili pracę rozpocząć w wypadku jej uzyskania;

3) którzy utracili pracę nie z własnej winy;

4) zamieszkującym co najmniej od trzech miesięcy w Łodzi, przy czym wyjazdy na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała wskutek odbywania służby wojskowej, pobytu w szpitalu, służby w junackich hufcach pracy, lub przebywania w zakładach przymusowego odosobnienia nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu;

5) nie pobierającym zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie pobierającym renty, emerytury lub zasiłków z samorządu i nie posiadającym majątku, ani też żadnych innych środków utrzymania, przekraczających wartość świadczeń Pomocy Zimowej;

6) młodzież przygotowana do pracy zawodowej może być objęta Akcją Pomocy Zimowej na ogólnych zasadach;

7) pomocy zimowej na okres trzech miesięcy lub krótszy mogą być pozbawione osoby, które:

a) dobrowolnie rozwiązały stosunek najmu pracy, która zapewniała im dostateczną egzystencję materialną i moralną; b) utraciły pracę na skutek okoliczności powodujących w myśl obowiązujących ustaw natychmiastowe wydalenie z pracy; c) świadomie starały się obejść przepisy obowiązujące w okresie ewidencji i kwalifikacji do pomocy zimowej, oraz świadomie wprowadziły w błąd organa Pomocy Zimowej odnośnie posiadanych warunków do korzystania z niej; d) w rodzinie składającej się z kilku bezrobotnych, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, pomoc zimową na całą rodzinę otrzymać może tylko jeden członek rodziny; e) nie może otrzymywać pomocy zimowej żaden z bezrobotnych, jeśli jeden z jego członków rodziny, z nim razem mieszkających i prowadzących wspólne gospodarstwo, zarobkuje lub posiada dochody przewyższające wysokość świadczeń Pomocy Zimowej;

8) bezrobotny, ubiegający się o pomoc zimową, winien złożyć w Miejskim Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej Bezrobotnym: a) pisemne zgłoszenie o pomoc; b) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę administracyjną lub administrację domu o miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego, o jego stanie rodzinnym wraz z wykazaniem członków rodziny, pozostających na utrzymaniu bezrobotnego: c) dowód stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Wybory Tow. Kredytowego m. Łodzi

Miasto podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze — Ostatnie dni po karty wstępu na zebranie wyborcze

Łódź, 7. 1. — W związku z rozpisaniem wyborów do Tow. Kredytowego m. Łodzi obecnie panuje ożywiony ruch zarówno w Tow. Kred., jak i organizacjach właścicieli nieruchomości. W poszczególnych zrzeszeniach odbyły się posiedzenia zarządów, celem wysunięcia kandydatów na stanowiska pełnomocników wyborczych.

Ostateczna sytuacja wyborcza obecnie przedstawia się w ten sposób, że w zasadzie właściciele domów chrześcijanie skonsolidowali się pod szyldem listy wyborczej I-go Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan (Pomorska 18).

Drugą listę wystawia Centralne Stow. Właścicieli Nieruchom. (Piotrkowska 40), zrzeszające **wyłącznie niemal Żydów,** z domieszką niemiecką.

Zgodnie z zarządzeniem komisarza wyborczego miasto podzielone zostało na trzy okręgi wyborcze, z których każdy wybiera po 30 pełnomocników i łącznie 10 zastępców.

Okręg pierwszy obejmuje północno-zachodnią część miasta, drugi — północno-wschodnią ze śródmieściem, trzeci — południowo - zachodnią. Podział został uskuteczniony niezbyt pomyślnie dla polskiej własności nieruch., albowiem nawet w trzecim okręgu pozostawił pewien odsetek Żydów, choć nie mają oni w tym okręgu żadnych szans.

Ostateczny termin odbierania kart wstępu na zebrania wyborcze, uprawniające do udziału w głosowaniu dla I-go okręgu kończy się 8 bm., dla II-go — 15 bm. i dla III-go — 22 bm. Zebrania wyborcze odbywają się następnego dnia, a więc, 9, 16 i 23 bm. Uprawnionych do wyborów jest w I okr. — 412, w II — 787 i w III — 396.

Po wybraniu 90 pełnomocników komisarz wyborczy zgodnie z ustalonym terminarzem na 6 lutego zwoła zebranie pełnomocników, którzy wybiorą zarząd w składzie 3 dyrektorów, 3 wicedyrektorów i 3 członków zarządu oraz radę nadzorczą Tow. Kred.

Polskie zrzeszenia własności nieruchomej po raz pierwszy wykazały zrozumienie dla ważności wyborów do władz Tow. Kred. i liczyć należy, iż zdobędą bezwzględną większość.

Upadłość firmy F. Kinderman

Łódź, 7. 1. — Sąd Handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy Franciszek Kinderman Sp. Akc. przemysłu wełnianego, przy ul. Andrzeja 63. Syndykiem zamianowany został adw. Bocheński, sędzią komisarzem sędzia handlowy Karol Steinert.

Zgłoszenia wierzytelności zakończone mają być do 28 lutego rb i wówczas znany będzie stan finansowy upadłej firmy.

Zakłady firmy Franciszek Kinderman do ostatniej chwili zatrudniały około 400 robotników, którzy na razie pozostają częściowo przy pracy.

Przyjazd ministra opieki społecznej do Łodzi

Łódź, 7. 1. Jak donosi prasa żydowska, w dniach najbliższych przybyć ma do Łodzi min. opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski. W czasie swej bytności w Łodzi minister Kościałkowski zapozna się z urządzeniami, instytucjami zdrowotnymi i opieki społecznej.

Ministrowi ma towarzyszyć wiceminister Piestrzyński.

KRONIKA PABIANIC

Z ruchu narodowego. W ostatnim czasie zauważyć można coraz ruchliwszą działalność organizacyjną Koła Stronnictwa Narodowego w Pabianicach, czego dowodem było znów ostatnie zebranie, odbyte w dniu 5 bm. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13-15, na którym udział członków był bardzo liczny. Wśród zebranych było dużo nowych członków, zapisujących się ostatnio gremialnie pod sztandar narodowy. Miejscowi działacze oraz prelegent z Łodzi wygłosili aktualne referaty, omawiając m. in. ostatnie wypadki objęcia władzy w Rumunii przez rząd narodowy. Zebranie zakończono okrzykami na cześć ruchu narodowego i jego przywódców, oraz odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Choinka dla dzieci członków S. N. W święto Trzech Króli w lokalu przy ul. Pułaskiego urządzona została staraniem sekcji żeńskiej Stron. Narod. w Pabianicach doroczna choinka dla dzieci członków. Obchód ten jak w ub., tak i w bież. roku zgromadził dużo dziatwy, dla której pracowite organizatorki przygotowały mnóstwo niespodzianek. Najwięcej jednak radości zgotował im. św. Mikołaj, który i tym razem był dobrze zaopatrzony w podarki. Dzieci zaś odwzajemniły się różnymi popisami i odśpiewaniem kolęd.

KRONIKA ZGIERZA

Tradycyjny opłatek „Pracy Polskiej". W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego nr 28, Związek Zawodowy „Praca Polska" urządza tradycyjny opłatek dla członków, sympatyków i ich rodzin. Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna do rana.

Zaginięcie starca. W piątek, dnia 31 grudnia ub. r., w godzinach przedpołudniowych wyszedł na spacer do lasu miejskiego, tzw. „Okręglika", 72-letni Jan Drzewiecki, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 44, który do tego czasu nie powrócił. O zaginięciu starca powiadomiona została policja.

Przedstawienie dla żołnierzy. Staraniem miejscowego koła Związku Oficerów Rezerwy dnia 8 bm. o godz. 20 i dn. 9 bm. o godz. 16 odbędzie się przedstawienie bezpłatne dla żołnierzy w sali szkoły powszechnej nr 1 przy ul. Pierackiego. Na program złożą się dwie wesołe operetki w wykonaniu miejscowych amatorów pod reżyserią p. Józefa Burskiego. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra dęta miejscowego Państw. Gimn. Kupieckiego.

Z akcji pomocy zimowej. Z miejskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym i najbiedniejszym w miesiącu grudniu korzystało ogółem 380 rodzin. Ogólny koszt akcji wyniósł około 7400 zł. Niezależnie od tego w grudniu przeprowadzono akcję dożywiania dzieci w szkołach. Ogółem korzystało z dożywiania 500 dzieci. Staraniem komitetu pomocy zimowej Zarządu Miejskiego urządzono w szkołach powszechnych gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, przy czym wydano 770 paczek żywnościowych. Z akcji żywnościowej Funduszu Pracy korzystało 360 osób.

KRONIKA TOMASZOWA

Spółdzielnia rolnicza. We wsi Królowa Wola pod Tomaszowem zorganizowana została chrześcijańska spółdzielnia rolniczo - handlowa dla zbytu artykułów rolnych. Spółdzielnia ta uchroni tamtejszych wieśniaków przed wyzyskiem pokątnych handlarzy, przeważnie żydowskich.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 3?-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Anton Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Migawki łódzkie

Łódź, 7 stycznia

Ostatnia fala mrozów zahamowała nie tylko dowóz produktów żywnościowych, ale wpłynęła paraliżująco na ruchliwość i płynność całego życia Łodzi. Wpływowi mrozu przypisują też pustki na balu maskowym Polskiego Czerwonego Krzyża. Bal ten należał zwykle do najbardziej reprezentacyjnych imprez karnawałowych. W zeszłym roku było na nim około 600 osób, w tym zaś zaledwie dwieście. Mało zjawiło się osób, ale i maski można było policzyć na palcach. Widocznie ludzie uznali, że w dzisiejszych czasach „maskowanie" i tak się na nic nie przyda, bo ogół doskonale poznaje się na farbowanych lisach i wyczuje zawsze pismo nosem.

*

Nakładem miejskiego archiwum łódzkiego ukazała się praca Romana Kaczmarka nt. „Polski Słownik Biograficzny a region łódzki". W Łodzi — stwierdza autor — powinna powstać komisja czy ekspozytura Polskiego Słownika Biograficznego celem współpracy z centralą i zdobywania należnego miejsca dla miasta w tym wspaniałym wydawnictwie naukowym. Komisja taka powinna powstać bez rozgłosu, bez zapowiedzi, bez wydatków.

Myśl podniesiona przez R. Kaczmarka winna być jak najśpieszniej zrealizowana.

*

Warto zanotować, że po ostatnim opieczętowaniu lokali „Pracy Polskiej" zaznaczył się bardzo znaczny napływ nowych członków. Objaw znamienny i pouczający.

*

Klasowcy nie zaprzestali wichrzenia wśród tramwajarzy łódzkich. Ciągle igrają z ogniem, niepomni tego, że nie tak dawno spowodowali strajk, który zawiódł na całej linii.

*

Prace łódzkiego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego, zorganizowanego na nowych podstawach z uwzględnieniem paragrafu aryjskiego, postępują raźno naprzód. Nowowybrany zarząd rozwija dużą aktywność pragnąc stworzyć silny i zwarty ośrodek organizacyjny polskich lekarzy łódzkich. (j. w.)

Niezwykły typ przestępcy przed sądem

Dla uniknięcia kary za swe czyny połykał w celach samobójczych łyżki

Łódź, 7. 1. — Niezwykły typ przestępcy odpowiadał w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, a mianowicie Albin Banasiak skazany niedawno przez Sąd Grodzki na 3 lata więzienia.

Banasiak wespół ze Stanisławem Szewczykiem, Romanem Nowińskim i Bolesławem Nawrockim, wszyscy wielokrotnie karani, dokonali wyprawy złodziejskiej do sklepu Alfreda Zyga z ulicy Łąkowej 8, a gdy zbudzony Zyg ścigał ich, Banasiak dał do niego szereg strzałów.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim sprawa miała przebieg niecodzienny, albowiem Szewczyk i Nawrocki odpowiadając z wolnej stopy zbiegli przed ogłoszeniem wyroku, mocą którego skazani zostali na dwa i półtora roku więzienia. Nowiński skazany został na dwa lata więzienia. Chciał on również zbiec i usiłował wyskoczyć oknem i ulotnić się w ten sposób.

Banasiak i inni skazani zostali ponadto na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie na czas nieograniczony. Wreszcie Banasiaka niezależnie od tego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa Zyga i pod tym zarzutem zasiadł na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym.

Okazało się, że w więzieniu Banasiak kilka razy czynił zamach na swe życie i łykał łyżki, a nawet na rozprawę przybył z łyżką w organiźmie. Badania wykazały, że łuski znalezione na miejscu strzelaniny odpowiadały rozmiarom rewolweru znalezionego przy Banasiaku. Sam on nie przyznał się do winy i zwalił ją na Nowińskiego.

Sąd odroczył sprawę celem powołania nowych świadków.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i-t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

Wydzierżawi się mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią w zlikwidowanej szkole w Nienawiszczu oraz zabudowania gospodarcze, podwórze, ogród warzywny i 11 morgów ziemi drogą licytacji, która odbędzie się **w czwartek, dnia 20-go stycznia 1938 r. o godzinie 15 w Sołectwie w Nienawiszczu.**

Informacyj udzieli **Przewodniczący Rady Szkolnej Miejscowej w Boguniewie p. Bączkiewicz.** d 575

1. DOMY-PARCELE

Dom
rodzaj willi ogrodem przy tramwaju 27 000,— wpłaty 10 000,— amortyzacja. Błoch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 65 575

Dom
Trzemesznie dwupiętrowy dobre położenie, lokale handlowe korzystnie sprzedam. Informacje: Śliwiński. Poznań. Żydowska 36. zd 64 462

Kamienicę
Środa, ul. Jażdżewskiego 1 na dogodnych warunkach sprzedam. 3 pokoje wolne zaraz. Schütz — Kórnik. zd 65 893

Dom
2 pokoje i kuchnia, chlew, 4 morgi. 2 obsiane żytem. Adres Orędownik. Poznań zd 65 825

Dom
5 pokoi kuchnia, zabudowaniami, gospodarczymi 4 morgi. łąka, ogród sprzedam. Danielewicz, Wągrowiec. Dębińska 43. zd 66 496

Kamienicę
kupię. wpłacę 4 000 złotych. hipotekę 12 000,— pierwszą na nowej kamienicy. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 66 434

Kamienica
trzypiętrowa wolna stempla szesnastu lokatorów 8 880,— dochód cena 80 000,— amortyzacja 15 000 Oferty Orędownik, Poznań zd 66 531

Dom
dwupiętrowy, nowy kryty, dachówka 2 940,— dochód, 28 000,— amortyzacja 14 000,— wpłaty — 12 000,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 530

6. OŻENKI

Przystojna
młoda, domek. ogrodem Poznaniu poszukuje męża. Panowie urzędnicy, podoficerzy złożą oferty Orędownik, Poznań zd 66 461

Kawaler
lat 28, posiada gospodarstwo i przedsiębiorstwo poszukuje panny z gotówką celem ożenku. Oferty kierować Agentura Pniewy, pow. Szamotuły. n 4831

Rolnik
posiadający gospodarstwo poszukuje starszej panny lub wdowy cośkolwiek majątkiem celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 585

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
w Kaliszu w centrum miasta od zaraz handel win, wódek, towarów kolonialno-spożywczych. Objęcie 5 tysięcy złotych. Wiadomość redakcja Orędownika. Kalisz. n 2623

Warsztat
narzędzia stolarskie sprzedam zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 548

Rzeźnictwo
mieszkaniem, urządzenie nowoczesne, 12 świń tygodniowo za 3 500.— sprzedam. — Zgłoszenia Szymczak. Poznań. Focha 39. zd 65 281

Okazyjnie
sprzedam skład kolonialno - delikatesowy kompletnie zaprowadzony mieszkaniem, 2 kuchnie komfortowe. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 65 698

Dom
w Rogoźnie Wlkp.. z dużym ogrodem, piękne położenie przy jeziorze, dwa składy sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurier Poznański dz 543 544

Formy
do wyrobu rur betonowych,
dachówczarki
do wyrobu dachówek cementowych dostarcza firma
Klemens Jura, Kęty
zd 61 551

Zegarmistrzowską
pracownię bezkonkurencyjną z powodu objęcia posady śpiesznie odstąpię. Zgłoszenia Agentura Orędownika. Obrzycko (pow. szamotulski). n 4 815

Dobra egzystencja
interes towarów krótkich. kapeluszy damskich z powodu starości odstąpię uczciwej osobie. — Zgłoszenia „Papier", Leszno. n 4816

Piekarnię
w biegu, oraz filię piekarską — sprzedam tanio. powód wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 002

1 200 samochodów
rozebranych używane części podwozie mleczarskie. opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań. Dąbrowskiego 89. telefon 85-14. dz 24 857/8

Nabiału
skład dwupokojowe mieszkanie 50,— dzierżawa urządzeniem. — bez konkurencji. wyjazd 1 400.— śpiesznie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 532

Kuźnia
dobrze zaprowadzona przy ruchliwej ulicy z powodu zmiany miejsca do wynajęcia zaraz. Andrecki. Kórnik. n 4832

Cukierenka
sprzedaż pieczywa, dwupokojowe mieszkanie, lata jednych rękach, świetna egzystencja. wyjazd sprzedam. Oferty Orędownik, — Poznań zd 66 529

10. MAJĄTKI

70
buraczanych przy Poznaniu bez inwentarzy 16 000,— wpłaty 10 tys. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 66 592

11. KUPNA

Kupię
mniejsze gospodarstwo lub dom ogrodem. blisko Poznania, wpłacę 4 000,— dokładne oferty Orędownik, Poznań zd 66 310

Beczki
duże czyste szczelne potrzebne. Pluciński, Poznań, Kolejowa 1/3, podwórze, I piętro. zd 66 660

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład kolonialno-drogeryjny, prowincja. Rynek. obrót 28 000. objęcie 2 000. dzierżawa 45. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 119

Piekarnia
do wydzierżawienia od zaraz. — Brodniewicz, gospodarz. Oborniki. n 4813

Warsztat
szewski wydzierżawię lub sprzedam, Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 66 582

10
mórg ogrodnictwo bardzo dobrej ziemi, mieszkanie, stajnia, chlew zaraz wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 617

Piekarnię
kolonialkę jedyną przy kościele wydzierżawię. Plutowa, Strzydzewice, poczta Sławoszewo, pow. Jarocin. Odpowiedź znaczek. zd 66 601

350
pszennych kompletnymi inwentarzami, zapasami, tenuta 140 funtów, objęcie 18 000.— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 66 591

23. ROZMAITE

Oddam
moją 10 miesięczną zdrową Anielę na własność. Zgłoszenia Marianna Mrugacz. Wilcza, poczta Kotlin, pow. Jarocin, u p. Socharenca. zd 66 087

Koncesji
butelkowej poszukuję od zaraz. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 66 433

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka
dobrze polecona szuka posady z dobrymi świadectwami od 15. 1. lub 1. 2. 38. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 565

b) Inni

Pomocnik
fryzjerski z aparatami do trwałej dobry, szuka od zaraz zajęcia na pensję lub procent. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 65 368

Piekarz
mistrz, lat 30, kawaler poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 65 566

Kawaler
po wojsku, sumienny, trzeźwy i energiczny szuka stałej posady woźnego, portiera, stróża lub innej pracy od zaraz za złożeniem kaucji do banku 500 zł. Łaskawe oferty do Orędownika, Poznań pod zd 66 190

Młodszy
czeladnik piekarski, poszukuje pracy. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. n 4 827

Nauczyciel
za utrzymanie, absolwent seminarium przyjmie posadę niekoniecznie nauczycielską. Fortepian, niemieckie. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 652

Pomocnik
biurowy 200,— kaucji szuka posady okolica i branża obojętna. Zna język niemiecki, pisanie na maszynie. Oferty Kurier Poznański zdg 66 257-8

Urzędnik podwórzowy
kasjer, lat 36, żonaty, zamiłowanyhodowca inwentarza szuka posady na warunkach włodarza. — Bukowski, Kołodziejewo, powiat Mogilno. zdg 66 383

Ogrodnik
pszczelarz, kawaler, lat 33, z praktyką zagraniczną, wzorowy fachowiec, poszukuje posady w większym ogrodzie dworskim. Oferty Kurier Pozn. zdg 66 390

27. WOLNE MIEJSCA

Kowala
maszynistę z dwoma pomocnikami i własnymi narzędziami poszukuję od 1. 4. 1938 r. Majętność Trzebaw, p. Stęszew. zd 65 789

Potrzebny
zaraz uczeń ogrodniczy z własną pościelą. Zgłoszenia ogrodnik Pawlak. Dobrylewo. poczta Żnin. zd 66 086

Służąca
lat 30—35, umiejąca gotować, z własną pościelą, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia ze wskazaniem adresów poprzednich pracodawców: J. Drzewiecka, Strzelno, — Kolejowa 7. zd 66 260

Dzielny
fryzjer damski potrzebny od 15. 1. 38. całem utrzymaniem. Stefan Makowiak, Leszno, Leszczyńskich 13. zd 65 434

Fryzjer
damsko-męski, trwała, wodną ondulacją, potrzebny zaraz. Stała posada. Zgłoszenia Fryzjer, Mosina, Rynek 18. n 4 807

Obuwnika
starszego, trzeźwego do objęcia warsztatu, miasto powiatowe, cel matrymonialny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 66 269

Bezrobotni
mogą zarobić 3 do 5 złotych dziennie. Potrzebna niewielka kaucja. Oferty do Orędownika, Poznań zd 66 484

Czeladnik
piekarski potrzebny możliwie z kaucją 50.— zł. Kluczka, Wysoka, pow. Wyrzysk. zd 66 602

Wspólnika
gotówką 3 000.— złotych do interesu zbożowego połączonego z młynem gospodarczym poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 66 586

500 zł
zarobisz miesięcznie wyrobem nowości zagranicznych 1938. Podręcznik, wzory, wysyłam po otrzymaniu 1,85. „Kiraga". Radom, Janowska 5. zd 66 641

Kelner
gwarancją gotówkową do restauracji, kawiarni, centrum Poznania zaraz potrzebny. Poznań, Al. Marcinkowskiego 20 — 25. — Mroczkowski. zd 66 654

Trykotarka
maszynistka od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Poznań, Traugutta 19 m. 8. zd 66 547

Uczennicę
do wyrobów dzianych przyjmę. Poznań, ul. Wierzbięcice 37a. — m. 7. zd 66 318

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 9 stycznia

8.00 audycja poranna; **9.00** — transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie godz. 10,30—11.30 I. Kwartet Lenera (płyty); **11.30** — reportaż z życia; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonii Lwowskiej Tr. z Teatru Wielkiego we Lwowie; **13.00** przegląd kulturalny; — **13.10** „Kwiat paproci" — fragment z książki „Drzewiej" — Władysława Orkana; **13.30** muzyka obiadowa Wykonawcy: Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Janina Szymulska — sopran, Chór Zaremby; **14.45** audycja dla wsi; **15.45** wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; — **16.05** u starych mistrzów. Wykonawcy: altówka i fortepian (z Krakowa); **16.20** najpiękniejsze polskie kołysanki Jezusowe w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej — śpiew; **16.45** „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Bogusz.wskiej; **17.00** podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Wykonawcy: Zespół salonowy. Mary Didur-Załuska — sopran, Hanna Horska — sopran. Feliks Szczepański — parodie i piosenki Chór revellersów Kl. Waberskiego z udziałem Celiny Kreyczi. Mieczysław Paszkiet — skrzypce, 2 fortepiany. Oryginalne trio hawajskie. W przerwie ok. godz. **17.50** chwila Biura Studiów. **18.50** Powszechny Teatr Wyobraźni „Wywodziny" — fragment z „Wesela na Górnym Śląsku" — Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka. Radiofonizacja i reżyseria Stanisława Ligonia; **19.35** — słynni wirtuozi (XII audycja). Albert Sammons — skrzypce, Mercedes Capsir — sopran (płyty); **20.35** program na jutro; **20.40** przegląd polityczny; **20.50** dziennik wieczorny; **21.0?** wiadomości sportowe; **21.15** wieczór piosenek Berangera w opracowaniu Antoniego Bohdziewicza; **22.00** opowieść o Beethovenie (Audycja I). „Młodość heroiczna" — w opracowaniu Witolda Hulewicza· **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **6.15** „Surmy śląskie"; **6.30** koncert poranny; **7.30** kolędy śpiewa chór męski „Echo" **8.30** koncert życzeń; **8.50** „Pamiętajmy o zabezpieczeniu się przed wypadkami". Po nabożeństwie o godz. 10.30 fragmenty z op. G. Rossiniego „Cyrulik Sewilski"; — **13.00** „Norwid i Słowacki" — szkic literacki; **15.45** „Praca i płaca" — pogadanka Rudolfa Bednorza; **15.55** „Co słychać na Śląsku"; — **19.35** utwory Piotra Czajkowskiego wykona Trio Rozgłośni Katowickiej; **20.00** „W niedziela przy żelaźnioku" — audycja pogodna w oprac. Stanisława Ligonia **20.30** wiadomości sportowe; **20.35** program na jutro; **23.00—23.30** na swojską nutę — płyty.

Kraków — Po nabożeństwie ok. 10.30 muzyka (płyty); **13.00** „Kronika artystyczna Krakowa"; **15.45** „Jak to Grzegórz Sośniorzów" wyuczył się na pana"; **16.00** wiadomości bieżące; **19.35** odczytanie programu na dzień następny; — **19.40** recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego; **20.05** wieczór literacki: „Przybyszewski w Krakowie" w opr. dr. Michała Siedleckiego i dr. Kazimierza Wyki; **20.35** lokalne wiadomości sportowe; **23.00—23.30** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **8.30** muzyka poranna (płyty); Po nabożeństwie około 10.30 muzyka (płyty z W-wy); — **13.00** felieton pt. „Na nartach przez góry" — wygłosi Jan Niwiński; **15.45** audycja dla dzieci; **19.35** felieton pt. „Spalona fabryka"; **19.50** koncert solistów; **20.35** wiadomości sportowe lokalne; — **23.00—23.30** muzyka taneczna — (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Niedziela, 9 stycznia

17.00 Rzym. — Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. **18.00** — **Radio Paris.** — Koncert symfoniczny (Concerts Colonne). **19.15 Sztutgart.** „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego. **20.00 Frankfurt.** — „Nieśmiertelna tęsknota" — operetka Grothego. **Hamburg.** Koncert muzyki słowiańskiej. — **Monachium** — „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego. — **21.10 Praga.** Koncert na skrz. i ork. D-dur Beethovena w wyk. J. Thibauda, z tow. ork. **22.05 Londyn Reg.** Niedzielny koncert symf. Dyr. Malko.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

SERCE i pięść

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NAPISAŁ: LUCJAN CARY

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

10)

Tamten skinął tylko głową.

— Dobrej nocy, panno Zuzanno.

Odprowadziła go poprzez sień aż do drzwi domu.

— Czy będę mógł ujrzeć panią w tym tygodniu? — spytał.

— Mam bardzo wiele zobowiązań.

— Czy wolno mi będzie zatelefonować?

Zaprzeczyła głową: — Nie. — Ale potem widocznie rozmyśliła się: — Dobrze, niech pan zatelefonuje.

Potem szukając drogi do Chicago rozmyślał nad wszystkimi spotkaniami z tą dziewczyną. Nie zmalała dotąd jego miłość do niej, nawet w tych chwilach, gdy tak bardzo się na niego gniewała. Znienacka jednak wysiłkiem woli uwolnił się z kręgu marzeń. Nie, Panna z takiej rodziny nigdy nie wyszłaby za zawodowego boksera, to było niemożliwe. Takie rzeczy się nie zdarzają i im szybciej pogodzi się z tą myślą, tym łatwiej mu przyjdzie zrezygnować. Był głupcem, że ją prześladował, a tak samo glupstwem było słuchać nadal wykładów na uniwersytecie w Grandison. Najlepiej byłoby zachęcić Jake'a, aby jak najszybciej doprowadził do spotkania z Kerriganem. Na jesień można by dać sposobność do walki innemu zawodnikowi, który by chciał się ubiegać o tytuł. Można by również w Europie albo nawet w Ameryce zorganizować szereg walk pokazowych. Jeśliby naprawdę uwziął się zarobić pieniądze, łatwo by mu przyszło zdobyć fortunę, potem łatwiej pogodzić się z resztą.

Gdy wreszcie przybył do Chicago, pozostawił samochód przed dworcem, sam zaś wszedł, aby poszukać Barneya. Ale daremnie rozglądał się w poczekalni, w sieni i w kawiarni dworcowej. Gdy wreszcie schodził do peronów, ujrzał nagle Barneya, Jake'a i Mullina. Jake ćmił duże, czarne cygaro i puszył się jak kwoka, wodząca kurczęta. Towarzysze jego tak samo puszczali kłęby dymu z grubych czarnych cygar. Hrabia wiedział, co to znaczy. Teraz już zauważyli go i oczekiwali u stóp schodów.

— Chłopcze, — wołał Jake, — wszystko idzie jak po maśle. Dostaniemy pięćdziesiąt procent zbioru przy gwarancji stu tysięcy. I jak tu stoję, dwieście tysiączków przypadnie na nasz udział.

— Kiedy? — spytał hrabia.

— W Święto Niepodległości, — odpowiedział Jake, — jutro rozpoczniesz trening.

— Dobrze, — odparł. Ale wcale się nie cieszył, och, ani trochę. Cóż znaczyło dwieście tysięcy dolarów, jeżeli musiał zrezygnować z jedynej szansy zdobycia' dziewczyny. — Samochód mój stoi na ulicy, — powiedział zmęczonym głosem, — jedźmy do hotelu.

Jake ani się ruszył. Stał jak w ziemię wbity i wlepił wzrok w twarz hrabiego. Potem wyjął cygaro z ust.

— Więc to wszystko, co masz do powiedzenia staremu Jake'mu? — Zwrócił się do Mullina i Barneya. — Więc ja postarałem sie dla niego o największe spotkanie, jakie kiedykolwiek zdarzyło się jakiejkolwiek lekkiej wadze i co on na to mówi? On po prostu mówi: dobrze. — Powoli potrząsał wielką głową: — Chłopcze, chłopcze, naprawdę nie wiem, jaki bies tkwi w tobie. Gdybym cię tak dobrze nie znał, pomyślałbym, żeś zwariował.

Hrabia uśmiechnął się: — Ja przecież również znam ciebie nienajgorzej, Jake. Gdy ujrzałem cię z daleka z tym grubym cygarem, zaraz wiedziałem, że ci się znów udało.

Jake wziął hrabiego pod rękę: — Dobrze już, dobrze, chłopcze. Trudno gniewać się na ciebie. Mimo wszystko jesteś najmorowszym chłopcem 124-funtowym, jaki kiedykolwiek wlazł między sznury ringu.

W drodze do hotelu Jake siedział obok hrabiego i opowiadał mu tryumfująco, jakich użył środków, aby zmusić organizatorów meczu, by przyznali zawodnikowi lekkiej wagi takie same warunki, jak w wadze ciężkiej. Hrabia słuchał cierpliwie, a w duchu rozmyślał, jakby to można urządzić, aby i podczas treningu mógł widywać Zuzannę Corbin. Musiał przecież biegać codzień o pół do szóstej, po południu pracować w obozie treningowym, a co wieczór kłaść się spać o pół do dziesiątej.

— A więc, — zaczął Jake, gdy przybyli do pokoju hotelowego, — pozostaje kwestia, gdzie będziesz trenował. Mówiłem po południu z Al. Friedmanem. Ma prześliczny obóz treningowy w pobliżu Waukegan, ale jeszcze go nie widziałem.

— To jest za daleko od Grandison — rzucił hrabia.

— Coś powiedział? — spytał Jake. W jego głosie grzmiał jakby pomruk dalekiej burzy.

— Powiedziałem, że to za daleko od Grandison.

Jake powoli i majestatycznie uniósł się z fotelu: — A jaki związek z tym ma Grandison? — zapytał.

Mój Boże, przecież tam obecnie mieszkam, tam jest mój uniwersytet.

— Jak to? Więc chcesz dalej studiować mimo, iż masz przed sobą taki mecz?

— Ależ kochany, dobry Jake'u, przecież myśmy to wszystko już raz omawiali. Naprawdę nie ma najmniejszego sensu, żeby tę sprawę raz jeszcze odgrzewać.

— Jeszcze raz odgrzewać, — krzyknął Jake. — Oczywiście, że trzeba to odegrzać! Zbyt często zamykałem na to oczy. Nie pytałem, gdzieś był dziś wieczorem i wczorajszej nocy. Dlaczego nie pytałem? Bo myślałem sobie, kto młody ten głupi. A ty będziesz musiał ostro trenować i będziesz sobie musiał odmówić wszelkich przyjemności w ciągu najbliższych dziewięciu tygodni, chyba, że któremuś partnerowi powybijasz zęby. A poza tym nie potrafię po prostu być ordynarnym. Ale te głupstwa teraz się skończyły. Odtąd nie będę miał żadnego wyrozumienia dla twoich widzi mi się. Jutro odbędziemy parę rund w szkole sportowej Gilsona, żeby stwierdzić, ileś w ostatnich czterech miesiącach stracił na formie. A potem obejrzę sobie obóz treningowy i jeśli mi się spodoba, pojedziemy tam zaraz i wrócimy dopiero w ostatnim dniu przed walką.

Hrabia wstał. Łatwiej mu tak było myśleć i mówić.

— Słuchaj, Jake, — powiedział oschle. — Zostaję w Grandison. To pewne jak amen w pacierzu. Aż do ostatniej chwili przed walką będę studiował i nic mi w tym nie przeszkodzi, cokolwiek zamierzasz powiedzieć lub uczynić. A więc możesz oszczędzić sobie dalszych słów.

— Chłopcze... — zaczął Jake głosem, w którym zadrgał ból.

Hrabia powstrzymał go ruchem ręki: — Jeszcze chwilę, Jake. Jeśli chcesz, możesz zapytać, gdzie byłem wieczorem, a powiem ci dokładnie. Ale to w niczym nie zmieni niczego. Nie ma zupełnie powodu aby wstydzić się tego i będę w tym trwał nie zważając, czy będzie walka czy nie.

Jake opuścił się w fotel, jego ciało jakby zwiotczało, szczęka opadła na pierś. Barney i Mullin unikali jego wzroku. Uczuciowe przejścia Jake'a zawsze wydawały im się trochę niesamowite.

— Dbałem o tego chłopaka, jakby to był mój syn — lamentował, — gdy ze mnie strugał wariata, śmiałem się tylko, bo przecież człowiek tylko raz w życiu jest młody i dumny. Ale gdy widzę, jak on wciąż pakuje nos do książek, strach mnie ogarnia. Myślałem sobie, może to lepiej, niż gdyby włóczył się po knajpach na Broadwayu. Przynajmniej go to odciąga od bab. Ale teraz dostał kręćka, zarżnął się w jakiejś pindzie. Ma zupełnego fioła na jej punkcie. — Nagle zwrócił się do Barneya: — Ale cóż to za dziewczyna? — spytał.

— Jaka dziewczyna? — spytał Barney.

Jake potrząsnął tylko smutnie głową: — Oczywiście, wiem, ty tego nie powiesz Jake'mu. Choćby to nawet było dla dobra tego chłopaka. Ale nie myśl czasem, że nie wiem, co się z nim dzieje. Życie, to śmieszna historia. Gdy uda się kobiecie tak opętać mężczyznę, że skacze dla niej przez ogień i zapomina o pracy, sławie i pieniądzach, wówczas tak jest z tego dumny, że najchętniej dałby komu w pysk. Znam tę zarozumiałość. I to teraz wzięło tego biednego chłopca. Stracił zdrowy rozsądek i musi robić to, co ona mu każe. Co ona mówi, więcej jest warte, niż to, co mówi Jake. Ale cóż ona wie o boksie? Guzik. Ale to nic. Co ona powie to murowane, a stary Jake może sobie siąść w kącie i wycinać pajacyki z papieru. Tak to jest zawsze: kobiety i interesy nie mogą żyć ze sobą w zgodzie.

Hrabia wstrzymywał się usilnie od śmiechu. Dotychczas przemowy Jake'a wywierały na nim zawsze wielkie wrażenie, nawet, gdy czuł, że stary wyga mocno przesadza. Dziś po raz pierwszy przyszło mu na myśl, że Jake jest dziecinny. I roześmiał się naprawdę.

— Tylko tak dalej, — wołał Jake głosem pełnym goryczy, — śmiej się, wyśmiewaj się ze starego Jake'a. Nie będziesz szczerzył zębów, jak cię Kerrigan będzie gonił po ringu.

— Uspokój się Jake, — przemówił hrabia — przestań wreszcie rozczulać się nad samym sobą.

Jake wstał ociężale i potoczył się ku hrabiemu, grożąc mu palcem:

— Czy możesz zaprzeczyć, — wrzasnął, — czy odważysz się zaprzeczyć, że za tym wszystkim tkwi kobieta?

— Bynajmniej, — powiedział hrabia z najmilszym uśmiechem, wcale temu nie przeczę.

Jake uniósł rece, jakby chciał się obronić przed uciskiem losu.

— Wiedziałem! Oczywiście, wiedziałem, że tak się sprawy mają! Powinienem był lepiej uważać na niego. Powinienem był zawsze mieć go na oku.

— Słuchaj, — odezwał się wreszcie hrabia energicznym tonem. Jake odwrócił się i przyglądał się uważnie. Hrabia uśmiechnął się: — Coprawda nie zaprzeczam, ale co właściwie w tym złego?

— Co w tym złego? — znów gardłował Jake. — On mnie się pyta, co w tym złego. On nawet nie wie, że to jest jego koniec. — Ze smutkiem potrząsał głową i jęknął głucho:

— Chłopcze, przecież zaprawdę dość często tłumaczyłem ci, jakie są tego skutki. Aby być wielkim, znakomitym bokserem, należy kochać swój zawód i trzeba zawsze tylko myśleć o nim, inaczej nic z tego nie wyjdzie mimo najlepszych chęci. Jeśliś się zakochał w jakiejś dzierlatce, już nie boks ci w głowie, tylko ona. Póki jej nie masz, nie możesz myśleć o niczym innym, a gdy wreszcie doprowadziłeś sprawę do pomyślnego końca, znów ona nie pozwoli myśleć ci o niczym innym. Tak to jest z kobietami. Skoro się ożenisz, jesteś załatwiony.

— Ależ, Jake, przecież sam jesteś żonaty.

— To zupełnie co innego. Nie byłem przecież bokserem, a poza tym nie byłem już taki młody. Byłem wszędzie i wszystko widziałem. Miałem coś z życia, zrobiłem pieniądze, straciłem je i znów zarobiłem. Przy tym postarzałem się i stałem się samotny. Z trawieniem też jest niebardzo dobrze, a jedzenie w restauracjach już mi się sprzykrzyło do cna. A więc ożeniłem się z miłą kobietką, co prawda też już nie pierwszej młodości, ale z dobrą kucharką, która wie, jak zrobić kluski i gulasz i kurę w papryce. Gdy się człowiek czuje starszy i samotny i gdy chciałoby się czasem zjeść też coś dobrego we własnym domu, wówczas wcale mądrze jest się ożenić. Ale nigdy, gdy się jest tak młodym, jak ty, a zwłaszcza, gdy się jest bokserem. Przeżyłem dość odstraszających przykładów. Zrazu taki gość jest strasznie zakochany w swojej żoneczce, a mniej zakochany w treningu. Ona natomiast chciałaby mu dać dobre papu, dlaczegożby nie, przecież to jej mężulek! A potem on dostaje nadwagę i wreszcie obrasta tłuszczem. Wówczas wcale już nie ma ochoty wstawać o szóstej rano, aby odrobić swoje dwie godziny biegu.

— Toteż jest coś takiego, czego nigdy nie rozumiałem, — przerwał mu hrabia — dlaczego trening drogowy trzeba rozpoczynać tak wcześnie rano.

— Aha, — zawołał Jake i spojrzał tryumfująco ku Mullinowi i Barneyowi, — nie mówiłem? Nim poznałeś tę dziewczynę, nigdy o to nie pytałeś.

— Ale dlaczego właściwie, — upierał się hrabia — trzeba zaczynać tak wcześnie?

— A kiedy? Zanim kładziesz się spać? — spytał z ironią Jake. — Po południu musisz pracować przy worku, musisz odbyć ćwiczenia, musisz zrobić sześć osiem, dziesięć rund, potem czeka masaż i tusz. To człowieka męczy, i potem wcale nie ma się ochoty pobiegać piętnaście, czy szesnaście kilometrów. Poza tym jesteś wówczas już głodny i chciałbyś jeść. A gdy zjadłeś, przyjdzie ci ochota zagrać partyjkę w karty i oczywiście kłócisz się ze wszystkimi, bo jesteś w złym humorze, jak wszyscy, którzy tkwią w treningu. Potem idziesz do łóżka, a gdy obudzisz się rano, jesteś świeży. Ot, to właśnie jest czas odpowiedni, aby pobiegać.

Hrabia ziewnął:

— A więc dobrze! Będę biegał rano. A teraz jestem zmęczony i chciałbym pójść spać. Gdzie mogę się położyć?

Jake wskazał drzwi:

— Tam, — mruknął.

Hrabia przeszedł do sąsiedniego pokoju. Stało tam podwójne łóżko. Już wiedział, co to oznacza. Odtąd, gdy już umowa z Kerriganem była podpisana i Jake złożył kaucję w wysokości dziesięciu tysięcy dolarów, która by przepadła, jeśliby hrabia w odpowiednim terminie nie stanął do walki, odtąd będzie z nim stale sypiał Barney. Już się teraz nie rozstanie z Barneyem. Będą go strzec, pilnować i ochraniać, jakby był panującym księciem, na którego życie sprzysięgli się spiskowcy. Ba, jeszcze bardziej niż panującego będą go pilnować. Bo przecie panujący bez szkody dla siebie może zalecać się do ładnej młodej niewiasty, wolno mu wypić czasem zbyt wiele cocktailów, nawet może sobie przez nieuwagę zwichnąć rękę lub nogę. A wszystko to jest surowo zakazane czampionowi, który ma stanąć do walki o tytuł mistrza.

Barney wszedł do pokoju wraz z hrabią. — Zamknij drzwi, — powiedział hrabia, potem spytał: — Jak tyś to urządził, żeby się spotkać z Jake'm?

— Stał na środku peronu, gdy wyszedłem z pociągu, — tłumaczył się Barney speszony.

— Oczywiście, chciał wiedzieć, gdzieś ty się podział, oczywiście, powiedziałem mu, że przyjedziesz sam autem, ponieważ pogniewaliśmy się ze sobą, oczywiście, ani mi się śniło w to uwierzyć.

Hrabia lekceważąco wzruszył ramionami. Musiał się teraz pogodzić z faktem, że miał przed sobą dziewięć tygodni ostrego treningu. Ale naprawdę nie była to sprawa łatwa, wcale nie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludzie, którzy zapomnieli o pieniądzach złożonych w banku

1908 Amerykanów zapomniało o swych wkładach, złożonych w jednym tylko banku

Do najciekawszej lektury, jaka istnieje, należy niewątpliwie spis rzeczy zapomnianych w tramwajach, pociągach i innych publicznych miejscach. Na spisach tych figurują najrozmaitsze przedmioty. Poza przysłowiowymi parasolami, które ludzie zapominają setkami w wielkich miastach, poza laskami, kapeluszami, chusteczkami, znajdujemy na liście niejednokrotnie przedmioty, których zgubienie lub zapomnienie wywołują co najmniej zdziwienie. Cóż powiedzieć bowiem o człowieku, który w swym roztargnieniu zapomniał w miejscu publicznym trzewik, okulary i inne niezbędne części garderoby. Ba, zdarza się, że

młodzieniec zapomni o narzeczonej...

zdarza się także, że „kochający" mąż „zgubi" żonę, której potem wcale nie szuka, bądź przez zapomnienie, bądź przez pewność, że się sama zgłosi. Rzadkie, bardzo rzadkie jednak są wypadki zapomnienia pieniędzy!...

A jednak statystyki wskazują, że

zapominają nawet o pieniądzach, które złożyli w banku.

W tych dniach jeden z wielkich banków nowojorskich ogłosił, że w kasach tego banku nie mniej i nie więcej tylko 1.908 osób zapomniało o swych pieniądzach. Po prostu 1.9⁰8 Amerykanów, którzy złożyli we wspomnianym banku pieniądze lub złoto i zapomniano o nich całkowicie. Bank nowojorski ogłosił wykaz zapomnianych depozytów, które zostały złożone przed 16 laty. Od tego czasu nikt po depozyty się nie zgłaszał, nikt nie podejmował odsetek, nikt nie przynosił dalszego wkładu. Są jednak także i takie

rachunki, które zostały zapomniane przed 99 laty.

Bank, ogłosiwszy listę zapomnianych wkładów, podał także nowe dane o zapominalskich klientach, którzy pieniądze złożyli w banku.

Jeden z zapomnianych rachunków otwarł przed 16 laty jakiś przystojny młodzieniec. Suma jaką włożył, jest dziś podwojona, gdyż należy doliczyć odsetki. Co skłoniło młodzieńca do zapomnienia rachunku w banku? Prawdopodobnie jakiś

zawód życiowy, lub też oszałamiające powodzenie.

Po ogłoszeniu listy przez bank, zgłosił się po pieniądze na przykład pewien zawodowy gracz na wyścigach konnych, wieczny pechowiec, jak zresztą wszyscy, nieomal gracze tego rodzaju. Każdy gracz, gdy przegra, oświadcza bowiem, że prześladował go pech.

Gracz ten niejednokrotnie kręcił się po polu wyścigowym bez grosza w kieszeni, upatrując znajomego, którego mógłby naciągnąć na pożyczkę i postawić na „typa". Gdy w banku zapytano gracza, dlaczego nie zwrócił się po pieniądze, przyznał się, że „po prostu zapomniał". Suma, jaka uskładała się z procentów na zapomnianym rachunku gracza, wyniosła przeszło 3.000 dolarów: akurat przydała się, by postawić ją na „faworyta".

Zapomniany przed 99 laty rachunek w nowojorskim banku prawdopodobnie pozostanie już w banku na stałe, gdyż wątpić należy, by osoba, która rachunek otwarła, żyła jeszcze i mogła się zgłosić po odbiór kapitału i odsetek, przekraczających kilkakrotnie włożony kapitał. Ciekawą byłaby

historia człowieka, który przed 99 laty zapomniał swój rachunek w banku.

Kto wie, czy nie umarł gdzieś z głodu, nie wiedząc, że posiada w banku fortunę. Może był to młodzieniec, który oszczędzał na kupno pierścionka dla tej, o której marzył. A może ożenił się bogato i zapomniał o rachunku. Może ukochana zapomniała o nim i pierścionek okazał się zbyteczny?...

Jeden z zapomnianych rachunków w banku należał

do handlarza dywanów, artysty w targowaniu się.

Handlarz ten, jak stwierdzają ostatnie o nim zebrane wiadomości, wyjechał do Indyj, dawno już przed wojną. Przypuszczają, że w pogoni za złotem wszedł on za daleko w głąb tajemniczego kraju i zginął z rąk mieszkańców Wazyrystanu, czy innego plemienia górskiego. Być też może, że wrócił bogaty i sprzedaje dywany gdzieś przy wielkiej ruchliwej ulicy jednej z wielkich stolic, a o złożonych w banku pieniądzach po prostu zapomniał.

Do najciekawszych z zapomnianych rachunków należy niewątpliwie rachunek 777 dolarów, złożony już bardzo dawno. Rachunek ten przedstawia dziś sumę 7.048 dolarów.

Na rachunek ten składał posiadacz co tydzień 10 dolarów.

Czynił to prawdopodobnie po kryjomu przed żoną. Czyżby więc zapomniał o rachunku z powodu tragicznego pożycia, czy też rozwiązania się małżeństwa.

Ilość rachunków, zapomnianych w tym banku nowojorskim, nie stanowi bynajmniej rekordu. P. Helvering, naczelny skarbnik Stanów Zjednoczonych, podczas swego urzędowania wykrył jeszcze większą ilość zapomnianych fortun swych współobywateli. Opowiada on, że każdego roku przy przeglądaniu deklaracyj podatkowych

natrafia na wielką ilość wypadków roztargnienia Amerykanów w kwestiach pieniężnych.

P. Helvering musi wysyłać swych współpracowników do licznych obywateli, by pomogli im obliczyć, że mają daleko więcej dochodu, aniżeli sobie wyobrażają...

Ale z tym „zapomnieniem" jest zupełnie inna historia. W obliczu urzędnika podatkowego niejeden bogacz woli bowiem zapomnieć umyślnie o swoich dochodach...



WIELKIE ŚNIEGI UTRUDNIAJĄ KOMUNIKACJĘ

W całej Europie spadły wielkie śniegi, które ogromnie utrudniają komunikację. Musiano więc uruchomić pługi odśnieżne, aby usunąć zaspy z dróg i szos.

Klub pięknie piszących osób

W osobliwych okolicznościach zawiązał się w Mediolanie klub pięknie piszących pań. Inicjatywa powstania tego klubu wyszła z kół zubożałej arystokracji włoskiej, posiadającej w Mediolanie swoje schronisko. Hrabina Marli Fieri opracowała statut klubu, w skład którego zapisały się 23 osoby.

Jak wynika z założeń i celów statutowych, członkinie tego klubu pragną krzewić wśród inteligencji włoskiej zamiłowanie do ładnego ręcznego pisma. W epoce, kiedy maszyny do pisania i niezwykły pośpiech, zniekształciły lub wyrugowały pismo odręczne, grupa zubożałych arystokratek pragnie propagować odrodzenie tej dawnej umiejętności.

Na obcej roli

Sezonowa emigracja robotników rolnych z Polski do Niemiec

W połowie grudnia opuściła Niemcy przeszło 10.000 licząca rzesza sezonowych robotników rolnych, którzy na skutek specjalnego porozumienia pomiędzy Polską a Rzeszą przybyli tu w początku lipca na roboty. Umowa ta wprawdzie przewidywała zaangażowanie 15.000 robotników, ale wobec przeciągających się pertraktacyj pierwsze kontyngenty przyjechać mogły dopiero w lipcu, kiedy już roboty w polu były w pełnym biegu.

Nie znaczy to wcale, aby robotników z PoPlski przybyło tylko 10.000. Tyle przybyło „oficjalnie", tj. za paszportami. Drugie tyle przybyło, jak mówią, nielegalnie. W ten sposób wytworzyły się dwie kategorie tych pracowników: uprzywilejowana — legalna i pokrzywdzona — nielegalna.

Należącym do pierwszej kategorii przysługiwało prawo przede wszystkim przekazywania co miesiąc równowartość 10 marek do Polski oraz wywiezienia oszczędności do wysokości 350 marek. Druga kategoria nie mogła korzystać z żadnego z tych przywilejów. Mało tego, zwrócił się taki „nielegalny" emigrant do konsulatu z prośbą o paszport na powrót, konsulat, nie posiadając w tym kierunku żadnej specjalnej instrukcji, musiał odmówić wydania. Próbował więc wrócić w ten sam sposób, jak przybył, ale to nie wszystkim się udawało. Niektórych zatrzymywała niemiecka policja i bez pardonu sadzała do kozy. W samym Berlinie siedzi jeszcze tych nieboraków około 40, w innych dzielnicach też sporo, tak, że razem można liczyć, iż jeszcze około stu tych „nielegalnych" sezonowych pracowników siedzi w więzieniu i czeka na jakąś pomoc ze strony polskich urzędów. I stracili wiele, bo zarobione pieniądze, z których nie można było przekazać, albo rozeszły się, albo poszły na różne często zbyteczne zakupy.

Ci, którzy powrócili „tą samą drogą, jaką przyszli", t. j. przez „zieloną granicę" i przeszmuglowali marki do Polski, otrzymali za nie zaledwie połowę tego, co otrzymali „legalni". Niektórzy wprawdzie dawali sobie radę w inny sposób, przekazując swe oszczędności do Polski za pośrednictwem swych „legalnych" kolegów, ponieważ prawie żaden z nich nie wykorzystał całkowicie sumy, na przekazanie której miał prawo.

Oficjalna droga przekazywania pieniędzy bardzo szwankuje z powodu zbyt licznych formalności. Odbywa się to bowiem w następujący sposób. Robotnik składa zaoszczędzoną sumę przeznaczoną do wysłania do Polski swemu pracodawcy. Ten wpłaca ją do miejscowego banku, bank ten przesyła do specjalnego oddziału (nr 51) Dresdmer Bank, oddział posyła to do centrali, centrala do Reichsbanku, Reichsbank do Banku Polskiego, Bank Polski do P. K. C., której miejscowy oddział, wypłaca dopiero sumę adresatowi. To przejście przez 8 różnych instancji trwa 5 do 6 tygodni. A tymczasem rodzina w Polsce — czeka. Byłoby bardzo pożądane, aby na przyszłość można było tę procedurę w jakiś sposób uprościć. Lepiej niech te pieniądze leżą dłużej w P. K. O. niż mają błąkać się po niemieckich kasach.

W ogóle można żywić nadzieję, że w przyszłości stosunki te ulegną znacznej poprawie. Przed wszystkim w roku przyszłym nie będzie prawdopodobnie opóźnienia w wyjeździe „na saksy". Dzięki temu ci niecierpliwi, którzy w tym roku nie mogli doczekać się prawa na wyjazd legalny i wyruszyli na własną rękę przez „zieloną granicę", nie będą do tego zmuszeni. Nielegalne bowiem wychodźtwo jest dla nas bardzo szkodliwe. Materialnie i moralnie. Dobre jest ono natomiast dla Niemców, gdyż daje okazję nieprzychylnie usposobionym elementom do wykorzystania sytuacji i pozbawienia takiego robotnika wszystkich jego zarobków. Pracuje człowiek przez 10—12 godzin na dobę, oszczędza na wszystkim, a w rezultacie wraca z pustymi rękami, o ile go w ogóle po drodze nie wsadzą do więzienia.

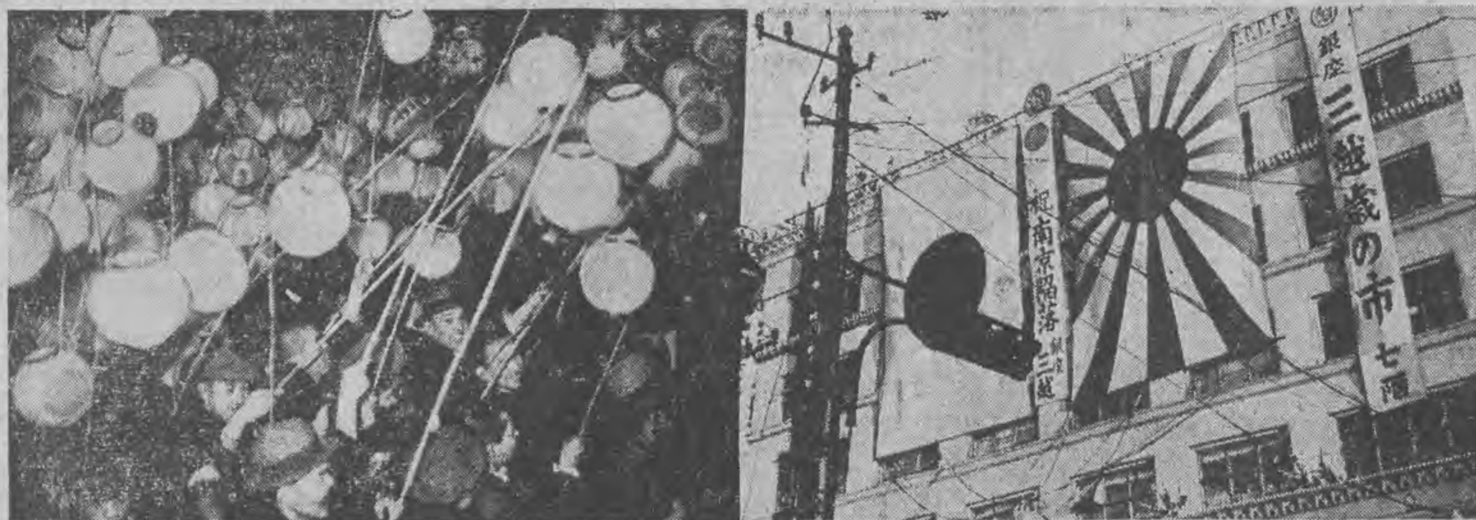
Spolszczeni Holendrzy przodują

Agencja „Kabel" podaje: We wsi Oleszkowicach pow. łuckiego odbyła się ostatnio uroczystość poświęcenia Domu Ludowego, w którym mieści się szereg organizacyj społecznych i gospodarczych. Jest to bowiem jedna z wzorowych wsi wołyńskich. Ciekawym jest fakt, że mieszkańcy Oleszkowic są spolszczeni Holendrzy, którzy osiedlili się na Wołyniu po przybyciu z Polski centralnej w XVIII wieku. Holendrzy ci zachowali jedynie wyznanie ewangelicko - augsburskie, poza tym są całkowicie prawie spolszczeni. W domu posługują się oni jedynie językiem polskim i uważają się za Polaków.

Ceny samochodów amerykańskich

Ustalone zostały ceny poszczególnych typów samochodów amerykańskich, produkowanych przez wszystkie tamtejsze fabryki. Samochody Buicka kosztować będą (w dolarach) od 1.047 do 2.176, Cadillaca — od 2.085 do 5.135, Chevroleta — od 730 do 796, Forda — od 685 do 710, Packarda — od 1.120 do 3.960.

Najtańsze wozy, to samochód marki Willys w cenie 573 dolary oraz 6-cylindrowy coupe marki Bantam, który kosztować będzie 469 dol., a więc nieco ponad 2.450 zł,



JUBEL NA ULICACH STOLICY JAPONII

Z okazji zdobycia Nankinu odbyły się na ulicach Tokio masowe manifestacje. Na zdjęciu z lewej widzimy pochód z lampionami w drodze do palacu mikada, z prawej flagi i transparenty na domach i gmachach stolicy Japonii